

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXXI Nr 188 (9696)

KOSZALIN, SŁUPSK. Czwartek 11 VIII 1983 r.

Cena 5 zł A B

ŻNIWNA LINIA '83

KOSZALIN

tel. 245-79

Spiętrzenie prac — więcej interwencji

(Inf. wł.) Ogromne spiętrzenie prac przy sprzącie pól odczuwa także „Żniwna linia '83”. Wczoraj dyżurny telefon dzwonił niemal bez przerwy, a większość zgłoszonych interwencji dotyczyła organizacji kombinezonowania zbóż i braku części do maszyn żniwnych.

Waldemar Stępień ze Słownia (gmina Darłowo) zwrócił się o pomoc w przyspieszeniu przyjazdu kombinezonów. W SKR otrzymał odpowiedź, że kombinezony już są w drodze do tej wsi, natomiast w wyjaśnieniu do WZRKIOR w Koszalinie kierownictwo darłowskiej spółdzielni podało, że bizon pojawi się w Słowniu dopiero w piątek. Podobno według harmonogramu ustalonego z rolnikami. Z podobną w treści skargą zwrócili się

rolnicy z Robunia w gminie Gościno, którzy od początku żniwa czekają na eskaerowskie kombinezony.

Wiadomo, że w drugim etapie żniwa, zwłaszcza gdy zanoszą się na zmianę pogody, większość rolników zabiega o kombinezony. Spółdzielnie kółek nie są w stanie sprostać wszystkim zamówieniom naraz. Dlatego już na początku żniwa opracowano, wspólnie z aktywnym wiejskim, harmo-

nogramy pracy kombinezonów w poszczególnych wsiach. Stąd wszyscy rolnicy — zdaniem WZRKIOR — powinni znać terminy i marszrutę maszyn. Do tych wyjaśnień należy dodać istotną uwagę: rolnicy interweniujący w ZUM-ach i SKR-ach powinni być rzetelnie informowani o terminach wykonania zamówień na kombinezony, bo okazuje się niemal nagminnie, że spółdzielnie co innego mówią rolnikom, a co innego kierownictwu WZRKIOR. Stąd zdenerwowanie rolników i wzrost liczby interwencji także poprzez „Żniwną linię '83”.

Informujemy, że pomyślnie została załatwiona prośba Tomasza Hjakiewicza z Mzdowa w gminie Kępice (woj. słupskie). Opony do kombinezonu bizon są do odebrania w składnicy „Agromy” w Lęborku. Wczoraj zostały sprowadzone ze sklepu w Kaliszu Pomorskim paski klinowe do kombinezonu vistula, o które zwrócił się do „Żniwnej linii '83” ob. Kępski z Malechowa. (S)

Przymiarka do nowego roku szkolnego

Za mało prymusów w liceach ogólnokształcących

(Inf. wł.) Sieć średnich szkół ogólnokształcących w woj. koszalińskim w nadchodzącym roku szkolnym nie ulegnie zmianie. Ustabilizowały się już w poszczególnych szkołach klasy o określonych profilach: podstawowym, humanistycznym, matematyczno-fizycznym, biologiczno-chemicznym i sportowym. Zainteresowanie ostatnią specjalizacją maleje jednak. Na przykład w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Kołobrzegu w nowym roku szkolnym pierwszej klasy o profilu sportowym nie będzie. Wśród zdających egzamin wstępny było za mało chętnych, aby utworzyć klasę sportową.

Po raz pierwszy od wielu lat osiem liceów ogólnokształcących, które dotychczas cieszyły się wzięciem, nie wykonało planowanego naboru, m. in. szkoły w Koszalinie i Kołobrzegu. Właściwie w czerwcu tylko w trzech liceach (Szczecinek, Polczyn, Zdrój i Darłowo) zapelniono wszystkie miejsca w pierwszej klasie. W pozostałych szkołach ogólnokształcących odbędą się dodatkowe egzaminy w dniach 25 i 26 sierpnia, o czym szczegółowo informowaliśmy. Zmniejszająca się liczba kandydatów powoduje, że do LO przyjmują się coraz liczniejszą grupę uczniów tylko dostatecznych. A przecież zadaniem tych szkół jest przygotowanie kandydatów na wyższe studia. W obsadzie nauczycielskiej tych szkół, poza przeniesieniami służbowymi i przypadkami losowymi, nie nastąpią znaczące zmiany. W nowym roku szkolnym w procesie dydaktycznym zwracać się będzie większą uwagę na nauczanie przedmiotów humanistycznych oraz na głębszą ana-

lizę zjawisk historycznych i polityczno-społecznych wydarzeń współczesnych. Zostaną rozszerzone zajęcia fakultatywne w grupach pedagogicznych, co wynika z zapotrzebowania oświaty w województwie.

I na koniec kilka spostrzeżeń o egzaminach dojrzałości, które absolwenci zdawali według nowego, zastrzeżonego regulaminu. Porównując liczbowe wyniki matur z ubiegłorocznymi, trzeba stwierdzić, że wzrosła liczba absolwentów, którzy nie zdali tego egzaminu. W roku szkolnym 1981/82 na 956 absolwentów egzamin dojrzałości zdało 912 osób, co stanowi 95,4 proc. W ub. roku szkolnym do matury przystąpiło 863 uczniów, a zdało 687 osób, co stanowi zaledwie 79,6 proc. Wypływają stąd wnioski dla dyrekcji szkół, nauczycieli, rodziców, młodzieży i nadzoru pedagogicznego szkół. Ale to już inny temat.

M. Wronowska

Po operacji prymasa Józefa Glempa

Sekretariat prymasa Polski informuje, że otrzymał z Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej w Warszawie następujący komunikat lekarski:

10 bm. prymas Polski ks. kardynał Józef Glemp był operowany w Instytucie Chirurgii Akademii Medycznej w Warszawie (ul. Banacha) z powodu ostrego, ropnego zapalenia pęcherzyka żółciowego. Przebieg operacji — jak głosi komunikat podpisany przez zespół lekarski — był prawidłowy; stan chorego po operacji jest dobry. (PAP)

8,20 franka za dolara

Londyn (PAP). W środę pod wiecór dolar amerykański osiągnął w transakcjach międzybankowych w Londynie rekordową wartość 8,2075 franka francuskiego. W momencie zamknięcia giełd wartość jego spadła do 8,195 franka. Dobę wcześniej za dolara płacono 8,09 franka.

W koszalińskim ZMW

Tam, gdzie żniwa są najważniejsze

(Inf. wł.) Przybywa meldunków o udziale w tegorocznej kampanii zbioru zbóż także młodzieży zrzeszonej w ZMW. Np. w gminie Swidwin koła ZMW w Beltynie i Przybyławiu zorganizowały brygady, które w pierwszej kolejności pospieszyły z pomocą w sprzącie pól rolnikom w starszym wieku, inwalidom, członkom ZBoWiD i kobietom samodzielnie prowadzącym gospodarstwa rolne. W Beltynie młodzież pracowała m. in. na polach Janiny Grzechnik, Wiesława Kotta, Janiny Dziekan i Mieczysława Szewicza. Koszono zboże przy użyciu sноповязалек, pomagano w zestawianiu sнопów i zwózce pól. W Przybyławiu licząca około 30 osób brygada młodzieżowa ma na swoim koncie prace żniwne wykonane na powierzchni ponad 5 ha. W gminie Szczecinek w organizowaniu społecznej pomocy dla rolników w podeszłym wieku wyróżnia się koło ZMW w Starym Wierchowiu, zaś w gminie Bobolice — koło w Goździe. W obu tych wsiach udział młodzieży w kampanii żniwnej polegał na zjeździe zbóż, zestawieniu sнопów w stygi i pomocy przy zwózce pól. (S)

Polska młodzież w Bułgarii

Sofia (PAP). Ponad 700 dziewcząt i chłopców z polskich szkół średnich pracowało latem br. w gospodarstwach rolnych i zakładach przetwórstwa rolno-spożywczego w Bułgarii. W czasie miesięcznych turnusów 30-osobowe grupy naszej młodzieży zatrudniane były przy zbiorach owoców i pracach polowych oraz przetwórstwie produktów rolnych. Pracowano wspólnie z bułgarską młodzieżą, poznając



Chociaż na polach trwają jeszcze żniwa, to już przygotowuje się pola pod zasiewy rzepaku. W Kombinacie PGR Tymień rozpoczęto siew rzepaku na 150 ha. W ciągu dwóch dni obsiano 60 ha. (kar)

Na zdjęciu: pracownicy Zakładu Rolnego Tymień Józef Stybak wraz ze Stanisławem Ilciewiczem wysiewają rzepak.

Fot. K. Ratajczyk

Posiedzenie w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

Weryfikacja wstrzymanych inwestycji

Podsumowanie prac Międzynarodowego Zespołu do spraw Przeglądu i Weryfikacji Wstrzymanych Inwestycji było 9 bm. tematem posiedzenia w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W obradach, którym przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Janusz Obodowski, uczestniczyli ministrowie i kierownicy urzędów centralnych.

Nadmierne rozbudowany w ubiegłym dziesięcioleciu front inwestycyjny przy spadającym dochodzie narodowym oraz przy konieczności prowadzenia polityki ochrony konsumpcji wywołał konieczność wstrzymania realizacji w latach 1980—1981 ok. 1,6 tys. inwestycji w gospodarce uspołecznionej. Ich wartość kosztowa — według cen 1982 r. — wynosiła ok. 1,5 biliona złotych. Przy średnim zaawansowaniu realizacji tych inwestycji stanowiącym ok. 27 proc., nakłady niezbędne do ich zakończenia wynosiłyby ok. 1,1 biliona złotych. W toku prac nad narodowym planem społeczno-gospodarczym na lata 1983—1985 uznano, że

możliwości gospodarki narodowej w dziedzinie inwestycji do 1985 roku są ograniczone, utrzymując się w zasadzie na poziomie 1983 roku. Równocześnie z tytułu inwestycji kontynuowanych zaangażowanie nakładów w gospodarce uspołecznionej wynosiło na koniec 1982 r. ok. 3 bilionów złotych. Sytuacja ta zmuszała do przeprowadzenia ostatecznej weryfikacji inwestycji wstrzymanych. Przedłużenie stału zatrudnienia prac na dużej liczbie budów wobec niemożliwości ich

(dokończenie na str. 2)

Na świecie

● W wywiadzie udzielonym szwedzkiemu dziennikowi Dagens Nyheter prezydent Finlandii, Mauno Koivisto, wyraził przekonanie, że „idea strefy bezatomowej w Europie Północnej nie umarła”. Prezydent wypowiadał tę myśl przy okazji posiedzenia w Helsinkach Rady Północnej, która obejmuje przedstawicieli Szwecji, Finlandii, Danii i Islandii. W czasie tych obrad, Finlandia i Szwecja wysunęły ponownie ideę utworzenia strefy bezatomowej w Europie północnej. Norwegia i Dania, które są członkami NATO nie wyraziły poparcia dla tej idei.

● Agencja Reutera pisze, że przeprowadzone przez amerykańskiego emisariusza rozmowy z przywódcami Syrii i Arabii Saudyjskiej nie przyniosły postępu w zabiegach dyplomatycznych USA, zmierzających do wycofania obcych wojsk z Libanu, a w pierwszej kolejności wojsk syryjskich. Wobec braku takiego postępu R. McFarlane zamierza tymczasowo skoncentrować się na próbach złagodzenia napięcia w regionie. Wczoraj rozmawiał on w Bejrucie z przywódcami Libanu.

● Gdyby w najbliższych dniach odbyło się referendum w sprawie przystąpienia Szwajcarii do ONZ, większość mieszkańców kraju głosowałaby przeciwko. Taki wynik dała anketa, opublikowana w najnowszym numerze tygodnika „Weltwoche”. Wg sondażu, 41 proc. oby

wateli, uprawnionych do głosowania opowiada się za zachowaniem dotychczasowego stanu natomiast 31 proc. popiera wniosek rządu o przystąpienie do organizacji.

● 10 bm. na konferencji prasowej rzecznik chińskiego MSZ, Qi Huaiyuan (Qi Huai-Juan), poinformował, że w dniach 8—16 września br. złoży wizytę w ChRL wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Michaił Kapica. Zaproszenie wystosował wiceminister spraw zagranicznych ChRL, Qian Qichen (Qian Ci-Czen), który stoi na czele delegacji chińskiej podczas trwających się od roku konsultacji na temat unormowania stosunków dwustronnych. Dotychczas odbyły się dwie rundy tych konsultacji — w październiku ubr. i w marcu br., trzecia runda odbędzie się prawdopodobnie na początku października br.

W kraju

● Prezes Rady Ministrów Wojciech Jastrzębski wystosował depeczę gratulacyjną do Bettino Craxi w związku z powołaniem go na stanowisko premiera Republiki Włoskiej.

● W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. flota Polskich Linii Oceanicznych przewiozła ponad 3 mln ton ładunków tj. mniej więcej tyle samo co w tym okresie ub. roku. Niestety nie udało się jeszcze zahamować spadkowej tendencji przewozu ładunków polskiego handlu zagranicznego i tranzytowego. Ich miejsce wypełniły ładunki obce przewożone między portami zagranicznymi.



Tasiemcowe kolejki po gaz obryzują urlop

W Augustowie, podobnie jak w innych miejscowościach turystycznych, w sezonie wielokrotnie zwiększa się zapotrzebowanie na gaz do butli. Niestety już od kilku lat dostawy nie pokrywają zapotrzebowania a turyści zmuszeni są w tasiemcowych kolejkach wyciekiwać na napełnienie butli. Brak gazu powoduje, że wielu turystów rozpala ogniska w lesie i na jego obrzeżach zwiększając i tak znaczne zagrożenie pożarowe.

Na zdjęciu: w Augustowie w sobotę czekali w kolejce wiele godzin.

Fot. CAF — R. Sienko

Posiedzenie w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

Weryfikacja wstrzymanych inwestycji

(dokończenie ze str. 1)

kontynuowania w przyszłości po wodować musi narastające straty gospodarcze: niszczenia bowiem zarówno już wykonane roboty, zakupione urządzenia i maszyny, jak również rosną koszty dozoru zatrzymanych placów budów oraz konserwacji zgromadzonych konstrukcji i wyposażenia. Koszt robót zabezpieczających tylko w minionym roku wyniósł ok. 16 miliardów złotych. Koniecznym stało się więc podjęcie ostatecznych decyzji w sprawie wznowienia w następnych latach części inwestycji wstrzymanych bądź też ich całkowitej likwidacji. Przeprowadzona analiza musiała uwzględnić przede wszystkim priorytety, jakie określone zostały w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1983-1985 oraz przyjęte w reformie gospodarczej rozwiązania systemowe.

W toku prac międzyresortowego zespołu przeglądano blisko tysiąc inwestycji, na dokończenie których potrzebne byłyby nakłady w wysokości ok. biliona złotych. Weryfikacji dokonywano na podstawie propozycji organów założeń i zgłoszonych opinii,

które uwzględniali przede wszystkim gospodarcze lub społeczne uzasadnienie celowości wznowienia inwestycji, możliwości efektywnej eksploatacji po jej ukończeniu, stopnia zaawansowania budowy, realnej oceny techniczno-materiałowych możliwości jej dokończenia, a także możliwości sfinansowania tych inwestycji w ramach przyjętych rozwiązań systemowych w reformie gospodarczej.

W wyniku dokonanych prac zespół zakwalifikował do wznowienia w miarę powstawania warunków finansowych i realizacyjnych, ponad 430 zadań. Nakłady niezbędne do zakończenia tych zadań szacuje się na ponad 140 mld zł. Zaniechanych natomiast ma być blisko 500 inwestycji, które kosztowały dotychczas prawie 94 miliardy złotych.

Inwestycje wnioskowane do wznowienia i zaniechania zostały określone imiennie w wykazach, stanowiących załącznik do opracowanego projektu uchwały Rady Ministrów.

Jak podkreślono w toku obrad, proponowane rozwiązania są kompromisem między koniecznością zapewnienia rozwoju na prio-

rytetowych odcinkach życia społeczno-gospodarczego, a realnymi możliwościami gospodarki i przyjętymi w planie społeczno-gospodarczym preferencjami. Dokonanie istotnych zmian w kierunkach inwestowania, zmierzających przede wszystkim do rozwijania przemysłów produkujących na potrzeby rynku, jest także niezbędnym warunkiem konsekwentnej realizacji przyjętej strategii przełamania kryzysu i restrukturyzacji naszego przemysłu.

Przyjęty na posiedzeniu projekt uchwały Rady Ministrów przewiduje, że inwestycje zakwalifikowane do zaniechania nie powinny być w przyszłości kontynuowane. Zadłużenie z tytułu wykorzystanych kredytów na finansowanie inwestycji zaniechanych podlegać ma umorzeniu; aby zapewnić jednak jak najpełniejsze i najracjonalniejsze wykorzystanie efektów już poniesionych nakładów inwestycyjnych zakłada się, że inwestorzy powinni istniejące majątek trwały zagospodarować bądź w ramach przedsięwzięcia, bądź odsprzedać go w całości lub w części innym użytkownikom. (PAP)

Wizyty u przyjaciół

ISTOTNYM elementem trwającej obecnie akcji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży są wyjazdy zagraniczne. W br. najszerzej najbardziej ożywione kontakty w tej dziedzinie utrzymywane są z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Przypomnijmy, że 24 marca br. podpisano w Berlinie porozumienie między ministrami do spraw młodzieży obu krajów określające zasady i wielkość wymiany młodzieży w tym roku. Ustalono wtedy, że do NRD wyjedzie 100 tys. młodych Polaków.

Wyjazdy podzielone zostały na trzy grupy w zależności od rodzaju uczestników i programu pobytu. 35 tys. dzieci w wieku do 15 lat bierze udział w organizowanych w czasie wakacji koloniach i obozach pionierskich. Następna, 30-tysięczna grupa młodzieży, głównie starszej, uczestniczy w obozach wypoczynku i pracy (FDJ). Pobyt taki trwa 14 dni w tym z reguły przez dziesięć dni uczestnicy obozu pracują, a przez pozostałe cztery wypoczywają i zwiedzają kraj. Zatrudniani są przeważnie w gospodarstwach rolnych, przedsiębiorstwach budowlanych, w leśnictwie. Zarobione w ten sposób pieniądze mogą być na miejscu wydane, a zakupione towary bez cła przewiezione do Polski. Pozostała określona w porozumieniu liczba —

35 tys. — to wymiana turystyczna organizowana ze strony polskiej przez trzy młodzieżowe biura podróży: „Juwentur”, „Harcetur” i „Almatur”.

Ta ostatnia, turystyczna grupa wyjazdów organizowana jest na zasadzie pełnej wymiany, w efekcie czego nasz kraj odwiedzi w tym roku 35 tys. młodych turystów z NRD. Polska młodzież z NRD jak i ich niemieccy koledzy w Polsce korzystają z bogatych programów, zarówno sportowo-turystycznych, jak i społeczno-politycznych.

Zawarte wiosną porozumienie jest konsekwentnie realizowane. Do końca lipca w różnych formach wyjazdów do NRD wzięło udział 41,5 tys. polskiej młodzieży, także kilkanaście tysięcy młodych obywateli NRD przebywało już w naszym kraju. Opiewające na 100 tys. osób porozumienie nie wyczerpuje jednak wszystkich form „młodzieżowej” współpracy pomiędzy Polską i NRD. Istotnym jej elementem są także organizowane przez ochotnicze hufce pracy obozy pracy w NRD, w których w tym roku weźmie udział ponad 5 tys. osób.

W sumie zarówno form jak i możliwości wyjazdu do NRD jest dużo a atrakcyjność tego kraju oraz programy obozów powodują, że ich uczestnicy powracają zadowoleni i z niezapomnianymi wrażeniami. (PAP)

Dodatkowe rejsy „Lotu”

do Koszalina, Słupska i Szczecina

Jak informuje „Lot” — w kolejnych dniach spodziewanego wzrostu popytu na pasażerskie przewozy lotnicze na liniach krajowych, a mianowicie od 14 do 16 bm. PLL „Lot” uruchamiają dodatkowe rejsy między Warszawą a Koszalinem, Słupskiem i Szczecinem.

Do Koszalina odbędzie się 4 dodatkowe rejsy — po jednym w dniach 14 i 16 oraz dwa w dniu 15 sierpnia, do Słupska 2 rejsy po jednym w dniu 14 i 15 sierpnia oraz do Szczecina 1 dodatkowy rejs w dniu 15 sierpnia. Ponadto część rejsów do Szczecina, Koszalina i Gdańska wykonana zostanie większymi, a więc pojemniejszymi samolotami. (PAP)

Szkoły oficerskie

jeszcze stoją otworem

Jak poinformował nas wczoraj zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Słupsku płk Zenon Klemenczak, trwa jeszcze nabór kandydatów do wojskowych szkół zawodowych. Został on przedłużony do końca bieżącego miesiąca. Szczegółowych informacji na temat warunków przyjęcia można zasięgnąć w wojskowych komendach uzupełnień. (Jot-el)

Dwusetny rejs „Kołobrzegu II”

W czwartek 11 bm. z Gdańska wypłynął w swój 200 rejs ms. „Kołobrzeg II”. Z tej okazji na statek przybyła delegacja z Kołobrzegu z matką chrzestną statku Krystyną Gąlik (na zdjęciu z kpt. Stoskiem). W trakcie spotkania dyrektor KPT „Baltyvia” przekazał załodze dwa rowery składaki ufundowane przez KTSK i „Baltywie”.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że „Kołobrzeg II” zbudowany został w stoczni im. Dymitrowa w Warnie dla PŻM. Później statek zmienił armatora i do dzisiaj pły-

wa pod banderą PLO. Pierwszym jego dowódcą była kpt. ż.w. Danuta Walas-Kobylińska. W dwusetny rejs statek wypłynął z kontenerowym ładunkiem pod dowództwem kpt. ż.w. Zdzisława Staśka. Podróż potrwa 7 miesięcy. „Kołobrzeg II” płyńie na Morze Śródziemne. Będzie tam pływał zamiast ms. „Kudowa Zdrój” pomiędzy portami hiszpańskimi a Libią. Zatem — stopy wody pod kilem. (kar)

Zdjęcia: Kazimierz Ratajczyk



Jeszcze jedna ofiara kąpieli

(Inf. wł.) Do kolejnej tragedii doszło podczas kąpieli w morzu. W Międzyzdrojach przed kilku dniami mieszkając Kozalina 19-letni Stanisław B. Wody Baltyku oraz środkowopomorskich jezior pochłonęły już w czasie letniego sezonu wiele ofiar. War to o tym pamiętać wybierając się do miejsc letniego relaksu. (w)



Na Pomorzu Środkowym nadal bardzo ciepło. Na dziś przewidywane jest zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 22 st. nad samym morzem, do 27 st. w głębi lądu. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunku północnego i północno-zachodniego. (i)

Kosztowny eksport bubli

TRUDNO przecenić w obecnej sytuacji naszego kraju rolę eksportu, zwłaszcza do krajów II obszaru płatniczego. Konieczność jego zwiększenia wynika nie tylko z potrzeby rozwiązywania problemów naszego zadłużenia za granicą, ale przede wszystkim z niedoboru środków finansowych na bieżący import zaopatrzeniowy. Wzrost eksportu, a tym samym uzyskanie większej ilości zagranicznych środków płatniczych umożliwiłyby także zagośdzenie wielu problemów rynkowych; w sposób bezpośredni — poprzez import gotowych towarów oraz pośredni — poprzez import surowców i komponentów niezbędnych do takiej produkcji.

Jednak nie tylko wzrost ilościowy może przyczynić się do poprawy sytuacji. Nie mniej ważne jest oferowanie kontrahentom zagranicznym towarów dobrej jakości, a z tym niestety nie jest najlepiej. Informacje Głównego Urzędu Cen oraz „Polcargu” wskazują, że mechanizmy reformy gospodarczej w niewielkim, jak dotychczas, stopniu wpłynęły na poprawę jakości produkcji eksportowej, a w niektórych przypadkach nastąpił nawet regres. Sprzedawanie towarów złej jakości pociąga za

sobą nie tylko wiele ujemnych skutków finansowych ale stanowi również hamulec dalszego rozwoju eksportu. Dotrzymamy nie jakości technicznej wyrobów staje się zatem podstawowym warunkiem utrzymywania się na wielu rynkach. Tymczasem w wielu przypadkach polskie towary eksportowe w ubr. nie mogły tym warunkom sprostać.

Pogorszyła się m. in. jakość wyślanych do krajów II obszaru płatniczego silników elektrycznych produkcji cieszyńskiej „Cemly”, bielskobialskiej „Indukty” i tarnowskiego „Tamelu”. Reklamacja na te wyroby wynikały głównie z wad łożysk i izolacji.

Zagraniczni kontrahenci reklamowali niestanny montaż „Ponolezów”, wskutek nieodpowiedniej jakości nie wysłano im oferowanych towarów — budzików, łodzi poliestrowych itp. Duże straty związane z kosztami uznania reklamacji i zahamowaniem dalszego eksportu wyniknęły z wad konstrukcyjnych telewizorów 21-calowych wysyłanych w ubr. do jednego z krajów zachodnich. Podobnie było z gramofonami „Fonica” oraz ze łazkami wyposażonymi w wadliwy termostat. Niska jakość eks-

Operacja „Spokój”

(Inf. wł.) Jak informuje Urząd Wojewódzki MSW w Koszalinie 5 bm. przeprowadzono ogólnowojevodzką operację pod kryptonimem „Spokój”, w której uczestniczyło 356 osób — milicjantów, ormowców, żołnierzy LWP, funkcjonariuszy SOK oraz przedstawicieli organizacji społecznych. W ramach tej akcji skontrolowano w różnych rejonach woj. koszalińskiego 299 miejsc gromadzenia się elementu przestępczego, 261 miejsc zagrożeń, 489 obiektów gospodarki społecznej oraz 246 innych punktów.

W wyniku operacji zatrzymano 5 sprawców różnego rodzaju przestępstw, 12 osób poszukiwanych, ponadto 11 osób zatrzymano do wytrzeźwienia. Uczestnicy akcji ujawnili 13 przestępstw, skierowali 29 wniosków do kolegiów do spraw wykroczeń oraz 43 wystąpienia do organów administracji, natomiast 206 osób zostało ukaranych mandataми. Niezależnie od tego w 183 przypadkach zastosowano rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze, a w 489 udzielono stosownych pouczeń. (w)

Na mocy amnestii

Darowanie kary młodocianemu sprawcy wypadku

(Inf. wł.) Zdjęcia z wypadku, związane do akt sądowych, ukazują dwa straszliwe pogruchołone samochody — syrenę stojącą w poprzek drogi i wbiły w jej bok fiat 125 p. Katastrofa wydarzyła się 27 października ubiegłego roku na obwodnicy w Białogardzie.

Tego dnia po południu padała mżawka. Jeźdźcie były bardzo śliskie. Marek C. lat 19, mechanik samochodowy z zawodu, wybrał się syreną swojego brata po paliwo na stację CPN. Obok niego w samochodzie znajdowali się Anna G. (l. 15), Krzysztof Sz. (l. 21) i Konstancy P. Jechali z prędkością około 70 km na godzinę. Kiedy znaleźli się na zakręcie, Marek C. wycozł, że nie zdola go pokonać. Przyhamował nagle i w tej chwili jego syrena stanęła w poprzek jezdni. Z przelica tymczasem jechała taksówka, fiat 125 p. prowadzona przez Stanisława P., wioząca dwie pasażerki — matkę i ośmioletnią córkę. Syrena znalazła się przed fiatem tak nagle, że jego kierowca nie miał czasu na jakikolwiek manewry. Doszło do zderzenia. Jego skutki były tragiczne: Anna G. i Krzysztof Sz. stracili życie, taksówkarz wy-

szedł z wypadku z trwałym kalectwem uniemożliwiającym mu wykonywanie zawodu, obrażenia odniosły pasażerki taksówki, uszkodzenia kręgosłupa doznał Marek C., ramy był również Konstancy P. Stwierdzono, że prowadzona przez Marka C. syrena miała zupełnie starte bieżniki opon, a nadto niesprawny tylny prawy hamulec. Usterki te oraz gwałtowne hamowanie na śliskiej jezdni stały się, jak orzekł sąd, przyczyną wypadku. O defektach samochodu Marek C. jako mechanik samochodowy powinien był wiedzieć, tym bardziej, że — jak sam oświadczył — przygotowywał samochód do przeglądu. Biorąc te okoliczności pod uwagę, sąd skazał Marka C. na 4 lata pozbawienia wolności. Marek C. skorzystał jednak z dobrodziejstwa amnestii gdyż w chwili popełnienia przestępstwa nie miał 21 lat. Ustawa o amnestii przewiduje, jak wiadomo, darowanie kar mężczyznom, którzy w chwili popełnienia przestępstwa nieumyślnego (do takich należą przestępstwa drogowe) nie ukończyli 21 lat. Postępowanie karne w sprawie Marka C. zostało umorzone.

W. Budziński

Sport

Mistrzostwa Świata w Helsinkach

Czwarty dzień Mistrzostw Świata w lekkoatletyce, które odbywały się w Helsinkach, przyniósł wreszcie rekordy świata. Pierwszy uzyskała Czechosłowaczka Jarmila Kratochvílová w finałowym biegu kobiet na 400 m. Jej rezultat — 47,99. Druga na tym dystansie była Tatiana Korbobova (ZSRR) — 48,50. Trzecią lokatę obsadziła Maria Pingina (ZSRR) — 49,19. W biegu mężczyzn na 400 m najszybszy był Bert Cameron z Jamajki — 45,05. Wyprzedził on dwóch reprezentantów USA — Michaela Franka — 45,22 i Sundera Nixa — 45,24.

Podwójnym sukcesem zawodniczek ZSRR zakończył się bieg na 400 m ppł kobiet. Zwyciężyła Jekaterina Fiesenko — 54,14 przed Anną Ambrozieną — 54,15 oraz biegaczką NRD — Ellen Fiedler — 54,55.

Złoty medal w rzucie dyskiem kobieci zdobyła Martina Opitz (NRD) — 68,94. Srebrny wywalczyła Galina Muraszowa (ZSRR) — 68,44, a brązowy — Maria Petkova (Bułgaria) — 66,44. W biegu na 3000 m kobiet Amerykanka Mary Decker odparła na ostatnich metrach ataki rywalki i jako pierwsza minęła linię mety. Użyłała czas 8.34.62. Srebrny medal zdobyła Brigitte Kraus (RFN) — 8.35,11 a brązowy „krążek” uzyskała Tatiana Kozłowska (ZSRR) — 8.35,13. Wczoraj rozegrano dwa biegi półmaratońskie na 3.000 m z przeszkodami.

Miało w nich wystąpić dwóch polskich zawodników, ale Krzysztof Wesołowski z powodu kontuzji nie wystartował. Drugi nasz reprezentant — Bogusław Mamisłowski spisał się do skona, zajmując pierwsze miejsce w II biegu półmaratońskim w czasie 8.20.21. I półfinał przyniósł wygraną Colinowi Reitzowi (Wielka Brytania) — 8.22,91.

Polska sztafeta sprinterów w biegu 4x100 m mężczyzn zajęła szóstą pozycję — 38,72. Zwyciężyła ekipa amerykańska, która uzyskała czas — 37,96. Jest to nowy rekord świata w tej konkurencji. Druga była sztafeta Włoch — 38,37, a trzecia — ZSRR — 38,41.

Bieg sztafetowy kobiet 4x100 m zakończył się zwycięstwem NRD — 41,76 przed Wielką Brytanią — 42,71 i Jamajką — 42,73.

W skoku w dal mężczyzn triumfował główny faworyt tej konkurencji — Carl Lewis. Jego rezultat — 8,55. To już trzeci złoty medal amerykańskiego sportsmena. Drugi był Jason Grimes (USA) — 8,29, a trzecia lokata zajął Mike Conley (również USA) — 8,12.

Piłkarska ekstraklasa

W zaległym spotkaniu I ligi piłkarskiej Cracovia przegrała z Pogonią Szczecin 1:2 (1:2). Bramki zdobyli: Paweł Karaś (1 min.) dla gospodarzy oraz Marek Leśnik (25 min.) i Marek Ostrowski (44 min.) dla gości.

Szczęśliwe liczby

Express lotek: 12, 14, 26, 37, 40
Mały lotek: 1 losowanie — 6, 18, 24, 26, 21

II losowanie — 1, 2, 21, 33, 34

Zdarzenia

Tragiczny upadek z drabiny

(Inf. wł.) Tragiczny w skutkach wypadek zdarzył się przed kilku dniami w miejscowości Pile (gmina Silnowo), w zabudowaniach jednego z tamtejszych gospodarzy. Podczas naprawy instalacji elektrycznej spadł z drabiny 45-letni elektryk, Józef O. Mężczyzna doznał ciężkich obrażeń ciała i zmarł po przewiezieniu do szpitala w Szczecinku. (w)

Od zwarcia w instalacji elektrycznej

(Inf. wł.) Szkody oszacowane wstępnie na około 300 tys. złotych wyrządził niedawno pożar, który wybuchł w Jeleninie (gmina Ostrowiec) w woj. koszalińskim. W jednym z indywidualnych gospodarstw rolnych spłonęła częściowo obora oraz 20 ton zgromadzonego siana. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. (w)

3 lata po podpisaniu porozumień społecznych

Co nam dały podwyżki płac?

31 sierpnia 1980 r. w porozumieniu podpisanym w Stoczni Gdańskiej ustalono, że będą wprowadzone stopniowe podwyżki płac dla wszystkich grup pracowniczych, a przede wszystkim dla najniższych. Po określeniu zasad tych podwyżek (w poszczególnych zakładach i grupach branżowych) stwierdzono w porozumieniu, że ich zakończenie nastąpi do końca września 1980 r. Następnie rząd miał przedstawić program wzrostu płac od 1 stycznia 1981 r. dla najniższej zarabiającej, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin wielodzietnych. Podobne zobowiązania rząd podpisał w porozumieniu szczecińskim, a w Jastrzębiu uzgodniono ponadto, że zostanie wyznaczony pułap płac maksymalnych i minimalnych z terminem realizacji 1 stycznia 1981 r.

Jak rząd wywiązał się z tych zobowiązań i co nam to dało? Na początek kilka faktów. 6 września 1980 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę, na mocy której podwyżkami płac objęto wszystkich pracowników. Ostatnie grupy zawodowe otrzymały swoje kilkusetzłotowe podwyżki od 1 listopada 1980 r. Tą samą uchwałą rząd podniósł płace najniższe do 2.400 zł, a od tego czasu decyzje w tej sprawie podejmowano kilkakrotnie. Obecnie płaca minimalna (z rekompensatami) wynosi 5.400 zł. Pierwsze powszechne podwyżki płac z 1980 r. uruchomiły w skali rocznej kwotę przekraczającą 100 mld zł. Niemal drugie tyle pochłonęły dalsze podwyżki zapisane w rozmaitych porozumieniach branżowych i resortowych. Jeśli zaś chodzi o ograniczenie pułapu wzrostu płac najwyższych, to problem ten początkowo odłożono, a podjęto ostatnio w ustawie o podatku wyrównawczym, który ma charakter powszechny i dotyczy zarobków przekraczających obecnie dwukrotną płacę średnią. Wcześniej, w uchwale IX Zjazdu PZPR, u-

stalono proporcje między płacą najniższą, średnią i maksymalną.

Można więc stwierdzić, że w sprawach płacowych rząd wywiązał się ze swych zobowiązań podjętych przed niemal trzema laty. Nie jest to jednak powód do satysfakcji dla żadnego z sygnatariuszy porozumień społecznych, ani dla strajkujących wówczas załóg, ani dla władzy. Podwyżki płac nie zahamowały, bo nie mogły zahamować, obniżenia poziomu życia ludności. Miały poprawić sytuację przede wszystkim najniższej zarabiającej, a ugodziły najbardziej właśnie w grupy najsłabsze, narażając inflację.

Trzeba przy tym mieć na względzie, że podwyżki z jesieni 1980 r. nie były początkiem, ani też końcem żywiołu płacowego, który nadal panuje w kraju. Zaczęło się już w lipcu, gdy znacznymi podwyżkami płac próbowano uspokoić strajkujących robotników, i to w warunkach znacznej jak na owe czasy, obciążonej na ok. 100 mld zł luki

towarowej. Sposób myślenia charakterystyczny dla lat 70-tych — wystarczy dać pieniądze, a będzie dobrze — zaciążył również na porozumieniach sierpniowo-wrzesniowych. Uderza przy tym, że mimo aktywnego udziału w ówczesnych negocjacjach licznych doradców z tytułami naukowymi, nie ustrzeżono się zapisów, w których płace nie mają nic wspólnego z wynikami pracy, są tym samym co świadczenia socjalne.

Pogłębienie tendencji rewindykacyjnych i dążeń równościowych, pojmowanych w sposób uproszczony, nastąpiło w 1981 r. Wciąż nowe grupy zawodowe ustawiały się w kolejce po pieniądze, które coraz bardziej traciły na wartości. Każde uprawniające płacowe, przyznane jakiejś grupie natychmiast wyzwalalo nowe postulaty związków zawodowych, upominających się o interesy innych grup. Wygrwały oczywiście środowiska o największej sile przebicia. Nawet w okresie stanu wojennego, gdy już nie było związków zawodowych, nie udało się opanować żywiołu płacowego. Wszystko wskazuje na to, że również tegoroczny planowany wzrost płac będzie znacznie przekroczony. Nie zmniejszyły się też między innymi dysproporcje w poziomie zarobków. W dodatku wzrost płac następował głównie w ich części zmiennej (rozmaite dodatki), co wpłynęło na zmniejszenie udziału płacy zasadniczej w zarobkach, spowodowało zerwanie związku między wynika-

mi pracy a wynagrodzeniem. Dziś niektóre nowe związki zawodowe też nie są wolne od tego rodzaju tendencji roszczeniowych.

Oprócz trzech podstawowych porozumień — podpisanych w Wybrzeżu i w Jastrzębiu — zawarto kilkadziesiąt umów gałęziowych, a nawet zakładowych. Część tych zapisów wykonano. Pozostało jednak sporo niezrealizowanych zobowiązań, dotyczących zwłaszcza nowych kart branżowych. Realizacja tych zobowiązań oznaczałaby uruchomienie tak wielkich kwot — bez odpowiedniego wzrostu produkcji — że stałoby się to katastrofą dla rynku, dla całej gospodarki. Wprowadzanie uprawnień niezależnych od wyników pracy byłoby zresztą zupełnie pozbawione sensu w warunkach reformy gospodarczej. Wierność literze podpisanych porozumień, w tym konkretnym przypadku stałaby zatem w rażącej sprzeczności z interesem ogólnospołecznym.

Warto jednak wrócić do intencji, jakie przyświecały ich sygnatariuszom, nawet jeśli sposób, w jaki chciano je zrealizować był co najmniej niefortunny. Chodziło o sprawy również i dziś najważniejsze: by praca była sprawiedliwie wynagradzana, by płaca pozwalała na godziwe warunki bytu, by zarobione pieniądze można było sensownie wydać. Wszystko to oznacza, że system płac musi honorować wydajną pracę i inicjatywę, a tym samym wspomagać reformę i wydobywanie kraju z kryzysu. Te cele ma spełnić podany obecnie pod powszechną konsultacją projekt zmian w systemach wynagradzania w najbliższych latach. Opiera się on m. in. na nowej koncepcji porozumień — konkretnych umowach zawieranych w zakładach pracy. (PAP)



Coraz rzadziej spotkać można na wsi nietypowe, ze smakiem w krajobrazie osadzone bramy, płoty itp. A szkoda! Te niecodzienne wejście prowadzi do domu młodego rzemieślnika, parającego się również ludową rzeźbą, Władysława Godyły z Węgorzewa. A jest to dopiero początek nowego ogrodzenia. (wk6)

Fot. K. Ratajczyk

Między nami

Dobrze, że jeszcze nie biją!..

Rzecz zdarzyła się w Kołobrzegu, co wcale nie oznacza, że nie mogła mieć miejsca gdzie indziej. Pod koniec kwietnia br. późnym popołudniem wsiadł Czytelnik wraz z pięcioletnim synkiem do taksówki (nr boczny znany redakcji), prosząc kierowcę by zawiózł go na Pocztę Główną. Po zatrzymaniu się pod pocztą kierowca błyskawicznie złamał licznik, uniemożliwiając pasażerowi odczytanie sumy za kurs. Zauważył to pasażer i powiedział 50 złotych, co mocno zdziwiło kierowcę, bo zawsze za taki kurs płacił 38 złotych.

— Czy usługi ostatnio tak podrożały — zapytał grzecznie. Kierowca odparł arogancko: — A co, pan nie wie o tym!? Ponieważ żądana suma wydawała się pasażerowi wygórowana zaproponował kierowcy udanie się do komendy milicji, by sprawę wyjaśnić. Fakt ten doprowadził kierowcę do uścisłości. Rzucił synkowi pasażera w twarz podane pieniądze krzycząc, że on dziada woził nie będzie. Następnie otworzył tylne drzwi i zawołał:

— Wy...ć mi z samochodu! Gdyby nie twój siwy łeb, to bym cię już w zęby!... Czytelnik, jak pisze, jest czołwiekiem odpornym na różne epitetki. Ale nie mógł znieść tego skandalicznego zachowania ze względu na małego syna. Jak w soczewce, niemiła przygoda jaka mu się przytrafiła skupia pokazując porcję elementów patologii społecznej: cwaniactwo, naciąganie, bezczelność, agresywność i wulgarność. Napisał więc list do redakcji, która skierowała go do

Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Koszalinie. Z odpowiedzi można się raczej uśmieć. Skarga została oczywiście rozpatrzona przez Sąd Koleżeński, który uznał winę kierowcy i wymierzył mu... karę nagany, obciążając dodatkowo kosztami postępowania i podając karę do wiadomości członków Zrzeszenia. Prawie po matematyce, tagodnie...

Nie sądzę, by kara tego typu wpłynęła na zmianę postawy tych kierowców taksówek, którzy są na bakier z podstawowymi wymogami kultury. Okresowe zastrzymanie koncesji — taką karę może by poczuł. Oczami wyobraźni widzę takie oto sytuacje. Nie muszę biec do taksówki, bo kierowca nie robi zakrętu na skrzyżowaniu, daleko od postoju, i nie trąbi na mnie. Pomaga mi załadować bagaż do kufra, nie warczy na mnie, i mojego małego psa, którego przewożenie taksówką przewidywać stosownie przepisy, wiezie mnie najkrótszą trasą i na moje do widzenia, grzecznie odpowiada. Są tacy kierowcy, znam wielu, ale dłużej się pamięta doznane przykrości niż naturalną uprzejmość i kulturę. Na łamach gazety piszemy o tych, którzy znalezione w taksówce przedmioty, ba duże kwoty pieniędzy zwracają poszkodowanym.

Tych niegrzecznych, często wręcz ordynarnych powinno się przeszkolić. Jeśli jednak nadal będą odporni na działania kultury, połączymy się z nimi bez żalu. W końcu chodzi o dobre imię taksówkarzy.

MIRRA

Sposób na nadmiar słomy?



Suche lato poskapiło nam do rodnego, dobrze wyształconego ziarna zbóż, ale nie pożałowało słomy. Wielu kierowników gospodarstw uważa, że ma jej obecnie za dużo. Niektórzy z nich „rozwiązują” sprawę w ten sposób, że polecają słomę ciąć na siewkę i pozostawiać na polu. Zamienia się ona wówczas w nawóz organiczny.

Na inny pomysł wpadło kierownictwo Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kołobrzegu. Słomę jęczmienną (jak to widać na zdjęciu) nakazano zrzucić do dołu, również z przeznaczeniem na nawóz. Jeśli następnie słoma ta zostanie złana gnojownicą i — dla zapewnienia prawidłowego przebiegu fermentacji — przykryta ziemią, to pół biedy. Jeśli jednak po pozbyciu się „balastu” — sprawa pójdzie w zapomnienie...

Swoją drogą — żal patrzeć, jak ten wartościowy składnik pasz obciążeniowy idzie na nawóz w sytuacji, kiedy inni głowią się, jak tu zapewnić sobie dostateczną ilość pasz na długi okres zimowo-wiosenny. Czyżby nikt nie chciał tej słomy od SKR w Kołobrzegu odkupić? (JAP)

Fot. K. Ratajczyk

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Słupsku opublikował komunikat o realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych w województwie słupskim w pierwszym półroczu 1983 r. W większości działów gospodarki uzyskane wyniki są pozytywne. A oto szczegóły:

Przemysł

W przemyśle społecznym w pierwszym półroczu 1983 r. w porównaniu z pierwszym półroczem 1982 r. nastąpił wzrost produkcji sprzedanej o 18 proc. Przeciętne zatrudnienie wynosiło 33,3 tys. osób i było niższe o 0,1 proc. Wynagrodzenie w tym samym czasie wzrosło o 34,3 proc. przy wzroście wydajności pracy, mierzonej wartością produkcji sprzedanej przypadającej na 1 zatrudnionego, o 18,1 proc. W przemyśle drobnym osiągnięto wzrost produkcji sprzedanej o 13,2 proc. przy spadku zatrudnienia o 0,6 proc. i wzroście wynagrodzeń o 33 proc.

Rolnictwo

Wiosenne straty w uprawach praktycznie nie wystąpiły. Zorano 0,3 proc. areału upraw zbóż i 1 proc. upraw rzepaku. Szacuje się, że zbiory siana z I pokosu jak trwałych były wyższe o 35,3 proc. niż w roku minionym. Zmniejszyły się pogłowie zwierząt gospodarskich. Według czerwcowego spisu była to mniej o 7,2 proc., a trzody chlewnej o 13 proc. W gospodarstwach społecznych pogłowie bydła zmalało o 13 proc. a trzody chlewnej o 6,8 proc. natomiast w go-

sposodarstwach indywidualnych pogłowie bydła zwiększyło się o 1,5 proc. a trzody chlewnej zmniejszyło aż o 21 proc.

Skup żywca rzeźnego, w przeliczeniu na wagę mięsa ogółem wyniósł 19,645 ton i był wyższy, w porównaniu z I półroczem 1982 r. o 9,4 proc. Mięsa dostarczono o 30,3 proc. więcej a jaj o 29,2 proc. mniej. Sprzedaż nawozów w roku gospodarczym 1982/83 była mniejsza o 1,1 proc. choć dostawy były o 20 proc. większe aniżeli w poprzednim roku gospodarczym. Zużycie nawozów mineralnych w czystym składniku NPK na 1 ha w gospodarce chłopskiej wyniosło 142,6 kg i było o 12,6 kg niższe.

W I półroczu br. jednostki WZSR sprzedały rolnictwu 29,309 ton pasz przemysłowych, tj. o 95 proc. więcej. Środków ochrony roślin sprzedano o 38,1 proc. więcej, natomiast węgla załadowano 12,127 ton, tj. o 45,3 proc. mniej.

Transport

Oddziały PKS i jednostki branżowe transportu samochodowego przewiozły 2,276 tys. ton ładunków, tj. o 8,1 proc. więcej. Transportem publicznym (PKS) przewieziono 15,942 tys. pasażerów, tj. o 6,5 proc. więcej. Przeciętne zatrudnienie w transporcie społecznym wynosiło 4,344 osoby i zwiększyło się o 0,6 proc., a przeciętne wynagrodzenie — 11,938 zł i było wyższe o 29,7 proc.

Inwestycje

Według wstępnych danych na-

klady inwestycyjne w gospodarce społecznej (bez spółdzielczości) wyniosły 3,475 mln zł. Nakłady na zakupy maszyn i urządzeń wyniosły 14,4 proc. Na kłady na inwestycje planu terytorialnego (państwowego) wyniosły 2,740 mln zł.

W I półroczu przekazano do eksploatacji obiekty o łącznej wartości 550 mln zł. Plan przekazy-

2,386 mln zł i wzrosła w porównaniu z I półroczem 1982 r. o 18,6 proc. Roboty o charakterze inwestycyjnym stanowiły 86,4 proc. Przeciętne zatrudnienie w budownictwie wynosiło 5,153 osoby i wzrosło o 2,4 proc. Przeciętne wynagrodzenie wyniosło 12,737 zł i wzrosło o 35,3 proc. przy wzroście wydajności pracy o 15,7 proc.

Komunikat WUS w Słupsku

Wyniki I półrocza

wania obiektów nie został w pełni zrealizowany. Wstrzymana była realizacja 13 obiektów o łącznej wartości kosztorysowej 2,110 mln zł.

Budownictwo mieszkaniowe

Przekazano do użytku ogółem 949 mieszkań o łącznej powierzchni 56,524 m. kw. z tego w miastach 668 mieszkań i na wsi 281 mieszkań. W porównaniu z I półroczem 1982 r. przekazano o 397 mieszkań więcej tj. o 72 proc.

Budownictwo

Według wstępnych danych w I półroczu br. wartość produkcji podstawowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych wyniosła

Ludność i zatrudnienie

W końcu czerwca br. województwo słupskie liczyło 381,236 stałych mieszkańców, z których 53,6 proc. zamieszkiwało w miastach a 46,4 proc. na wsi. W porównaniu z I półroczem 1982 r. liczba mieszkańców zwiększyła się o 4,588 osób, tj. o 1,2 proc. Przyrost naturalny wyniósł 3,286 osób. W urzędach stanu cywilnego zarejestrowano 1,543 nowo zawarte związki małżeńskie.

Płace i świadczenia społeczne

Wynagrodzenia ogółem wyniosły ponad 4,557 mln zł i były wyższe o 2,44 proc. aniżeli w ana-

logicznym okresie 1982 r. Przeciętna miesięczna płaca w gospodarce społecznej wyniosła 11,135 zł i wzrosła o 34,6 procent.

Oddział ZUS w Słupsku wypłacił w I półroczu 13,727 emerytur i 24,510 rent. Przeciętna emerytura wyniosła 7,657 zł i była wyższa niż w I półroczu 1982 r. o 1,537 zł, tj. o 22,4 proc. a przeciętna renta wyniosła 6,285 zł i była wyższa o 859 zł tj. o 22,2 proc. W tym samym czasie Oddział ZUS wypłacił 7,796 rent i emerytur rolnikom indywidualnym. Przeciętna renta i emerytura rolnicza wyniosła 5,090 złotych.

Wpłaty zasiłków z tytułu ubezpieczenia społecznego osiągnęły wartość 1,146,225 tys. zł i zwiększyły się o 16,2 procent. Zasiłki rodzinne wraz z rekompensatami wyniosły ponad 870 mln zł i wzrosły o 10,8 proc. Wpłaty z tytułu zasiłków macierzyńskich wzrosły o 32,7 proc. a zasiłków wychowawczych o 37,5 proc. Wydziały zatrudnienia skierowały do pracy 11,086 osób, 83 proc. na stanowiska robotnicze. Spośród ogółu skierowanych 3,7 proc. stanowili absolwenci szkół, którzy po raz pierwszy podjęli pracę zawodową. W końcu czerwca br. w wydziałach zatrudnienia zarejestrowanych było 31 osób poszukujących pracy. Jednocześnie wydziały dysponowały 3,661 wolnymi miejscami pracy.

Sytuacja pieniężno-rynkowa

W I półroczu br. przychody

pieniężne ludności wyniosły ponad 12,617 mln zł i wzrosły o 33,1 proc. W końcu czerwca br. stan wkładów oszczędnościowych wyniósł 9 mln zł. Stan wkładów na 1 mieszkańca województwa wyniósł 23,673 zł.

Jednostki przemysłowe województwa słupskiego w I półroczu br. dostarczyły na rynek krajowy towary o łącznej wartości 14,4 mld zł według bieżących cen detalicznych. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego było to o 40,8 proc. więcej. Dostawy artykułów żywnościowych na rynek były wyższe we wszystkich grupach towarów z wyjątkiem drobiu białego i przetworów z drobiu oraz ziemniaków. Sprzedaż w uspołecznionych przedsiębiorstwach handlu detalicznego wyniosła 13,818 mln zł i była wyższa o 46,1 proc. Wartość sprzedaży artykułów żywnościowych wyniosła 7,150 mln zł i była wyższa o 58,3 proc. (w cenach bieżących). Gastronomia osiągnęła obroty wartości 985 mln zł. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego oznacza to spadek o 0,2 proc. w cenach bieżących a w porównywalnych o 22,3 proc. Zapasy w handlu wzrosły o 78,9 proc.

Sprzedano 59,443 tony węgla kamiennego. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego oznacza to sprzedaż aż o ponad 61 tys. ton, tj. o 50,7 proc. Zapasy węgla w końcu czerwca wyniosły ponad 23 tys. ton i były wyższe aniżeli w roku ubiegłym o 43,8 proc.

Czytelniczy Redakcja

„Wypoczynek”

Jesteśmy na wczasach w Darłowie, gdzie każdy spodziewał się odpocząć i oddychać świeżym powietrzem. A tu codziennie rano w godzinach 7-9 na plaży oraz na deptaku handlowym biegnącym od ul. Słowiańskiej do „Anteny” kości z śmieciami zamieniają się najpierw w plonące pochodnie, a następnie w śmierdzące wędzarnie. A ludzie na plaży są już od godziny 6 rano. Kąpią się, biegają, uprawiają gimnastykę przed śniadaniem. I zamiast zacerpnąć w płu ca wraz z „powietrzem trochę jodu, zaciągamy się bardzo przykrym

smrodem. Służba porządkowa zamiast wywozić i spalać śmieci gdzieś poza miastem, ułatwia sobie sprawę i spala je w koszach bezpośrednio na plaży oraz na wspomnianym wyżej deptaku.

I jeszcze jedna sprawa: na ul. Słowiańskiej naprawiają chodnik. Wygląda to tak: robotnicy popracują parę godzin, po czym następują 2-3 dni przerwy. Pozrywane płyty chodnikowe na połowie ulicy stanowią zagrożenie dla wczasowiczów. A przechodzi tamtędy tysięcy ludzi bo właśnie jest szczyt sezonu wczasowego.

J. Jarzewski

Chcę poruszyć sprawę warunków wypoczynku w kempingu „Jantar” w Międzyzdrojach przy ul. Orła Białego 3. Wynajęto tam domki rodzinom na dwutygodniowe wczasy, jest też bardzo dużo namiotów rodu z małymi dziećmi (nawet do 1 roku) a także przybywają grupy młodzieży. Łącznie pod namiotami i w domkach przebywa około 2000 ludzi. Warunki sanitarne skandaliczne. W dzień i w nocy młodzież zakłóca spokój wczasowiczom urządzając hulaśliwe „zabawy” zakra-

piane alkoholem. Zachowanie ich jest jak na stadionie. Nie ma ciszy w żadnych godzinach, dochodzi do bójek i interwencji MO. Wczasowicze są sterroryzowani, boją się, by przypadkiem nie dostać jakąś butelkę w głowę. Wyjeżdżam i proszę o nieujawnianie mojego nazwiska. W „Jantar”-camping” Międzyzdrojach już nie chcę odpoczywać i nikomu jej nie polece.

Czytelniczka

...i wypoczynek

Chcieliśmy podzielić się wrażeniami z pobytu nad jeziorem w gościnnej gminie Manowo. Piękne miejsce wypoczynku, spokój, świeże powietrze. Ale... podczas chłodniejszego popołudnia i wieczoru chcieliśmy pójść do klubu — obejrzeć film, poczytać prasę. Pojechałszy do Wyszewa: klub „Ruch” nieczynny, klubowa na uropię. W Manowie klub też nieczynny, bo klubowa wymówiła pracę. A przecież żniwa, sezon turystyczny, te

kluby powinny tętnić życiem! Poinformowano nas, że jest klub w Wyszewie, zajęliśmy tam: wieś na uboczu, spokój, ale nie gnuśna — Klub Rolnika czynny. Gminna Spółdzielnia zadbała o tę placówkę. „Czysta”, pełna kwiatów, telewizor, stół do tenisa — i bardzo miła klubowa wraz z sympatyczną młodzieżą. Duże dzięki dla GS za dostarczone regularnie słodkie i ciastka, których tu podczas naszego pobytu nigdy nie brakowało.

Wczasowicze nad jeziorem

Placimy cenę cudzych nalogów?

Szukając w kołobrzeskich drogeriach wody kolońskiej trafiliśmy w drogerii przy ul. Lenina na spirytus salicylowy, też dobry po gołeniu. Ale zbulwersowała mnie cena: buteleczka dawniej za 14 zł kosztuje teraz 83 zł. Domyślam się, dla czego: z pewnością dlatego, że „olajcy” piliby taki spirytus, gdyby cena była niższa. W tychże drogeriach nie można już od wielu lat dostać trójchloroetyleny (zwanego potocznie TRI) do wywabiania plam, bo narkomani — wchłaczając, narkotyzowali się tym rozpuszczalnikiem. Piwa w restauracjach nie można wypić bez konsumpcji, agentom w kioskach zabroniono się sprzedawać tego napoju, dlatego, że gromadzili się tam „kolesie”, pijąc ci piwo podczas pracy.

Czyż narkomani i pijacy mają regulować u nas życie gospodar-

stwo? A niechże sobie ci narkomani, skromny margines życia społecznego, skoro rodzice ich nie potrafili upilnować, spokojnie popielają samobójstwo! A niechże MO do stanu takie uprawnienia, aby legitymowała w „piwogórkach”, facetów, ubranych w strąje robocze, bo od razu widać, że wyszli oni z budowy, i karola mandatami nie ich, a kierowników budów, a w uporczywej recydywie, stawała wniośki o zwolnienie „dobrego wujka” amatorów piwa w czasie pracy! Pamiętam czasy przedwojenne. Wtedy policja państwowa miała znaczenie szersze uprawnienia, niż teraz. Tak np. nie wolno było w niedziele otwierać sklepów ani sprzedawać towarów nawet z zaplecza. Niektórzy sklepikarze nie przestrzegali tego zakazu. Mandat karny, jaki placili, wynosił 5 zł, co stanowiło równowartość 2 i pół kilograma kielbasy. Dziś mandat, dla takich kierowników budów, którzy nie wiedzą, albo nie chcą wiedzieć, gdzie są ich pracownicy wracający pod-

wplywem alkoholu na budowę i narażający nie tylko siebie, ale drugich na wypadek, powinni być o wiele wyższe. Wracać do spirytusu salicylowego: czy rzeczywiście

taka podwyżka ceny uderzy w pijaka? Czy cenę skalkulowano rzetelnie?

Czytelnik z Kołobrzegu

Widzą nas tak...

Mieszkam w Częstochowie, a jako wczasowicz do Koszaliny przyjeżdżam już od kilkunastu lat. Widzę tu wiele rzeczy, na które Wy nie zwracacie uwagi. Podobno mi się Wasze miasto, jest w miarę czyste, dużo się buduje.

Natomiast nie podoba mi się bardzo słaba sieć sklepów. Wasz handel jest słaby. Jesteście też unikać na skalę krajową jeżeli chodzi o ustawę o wychowaniu w trzeźwości. Winko można u Was kupić w każdym sklepie Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej (w kioskach też). Często spotykam pijaków na ulicach, widać, że są to tubylcy. Bezkarne im to uchodzi, jesteście jedynym miastem wojewódzkim bez izby wytrzeźwień. Wstyd. W nocy można słyszeć pijackie wrzaski, być napastowanym przez pijaka i brać się człowiekowi sam. Bo MO jest też liberalna. Na gminne jest łamianie przepisów ruchu drogowego, parkowanie na chodnikach, zajmując nawet cały chodnik. Przykład przy ul. Wyspiańskiego 9a, 11a, 13a, a także na przeciwko siedziby Redakcji bardzo łatwo sprawdzić. Pozostaje z szcunkiem dla Was.

Wczasowicz Kowalski z Częstochowy

Ostatni zarzut można rzeczywiście łatwo sprawdzić toteż wyjrzelismy natychmiast oknem: jak ko żywo nie dostrzegaliśmy ani jednego objawu łamania praworządności — wszystkie samochody grzeźnie ustawione na parkingu, w sąsiedztwie również pojazdy zaparkowane prawidłowo. Co do handlu, to zgadzamy się, że daleko mu do naszych życzeń i nieustannie mu to wytykamy. Jeśli zaś chodzi o izbę wytrzeźwień, można istotnie za stanowić się nad tym, tylko wydaje się, że póki co to te pieniądze lepiej byłoby przeznaczyć np. na przedszkole... Marzyłoby nam się, abyśmy przeszali być jedynym miastem wojewódzkim bez izby wytrzeźwień — i by wszystkie one przestały mieć rację bytu. (x)

Lepiej, więcej, najpożyteczniej

Na zebraniu wiejskim 18 marca br. mieszkańcy Luchowa przystąpili do konkursu „O najlepsze sołectwo województwa koszańskiego 1983 roku”, podjęli także uchwałę o przystąpieniu do budowy chodnika w ramach czynu społecznego. Prace przy budowie chodnika zostały już rozpoczęte i coła wieś wykazuje tu duże zaangażowanie. Konkurs ogłosił wojewódzki koszański i przystąpiło doń 18 sołectw, które podjęły szereg działań zmie-

rzających do osiągnięcia konkretnych efektów rzeczowych. Mieszkańcy Ciemięna, Jeziorka, Komorza, Radocza i Jelenia wybudują w tym czasie społeczny w swoich miejscowościach przystanki PKS. Do prac tych włączają się rzemieślnicy z terenu całej gminy. Mieszkańcy Lubowa i okolicy mają rozbudować szkołę w Lubowie, również w czynnie społecznym. Wiele też uwagi przywiązują mieszkańcy do naprawy dróg na terenie gminy i podjęto już prace w tym kierunku.

Urząd Gminy w Siłowie

Rzeczywiście odmienna stany świadomości

24 lipca w kinie Adria w Koszalinie obejrzałam film pt. „Odmienna stany świadomości” (USA). Jest dla mnie dyskusyjny, czy służąca jest dopuszczalna granica wieku 15 lat na tego typu seansy. Ale nie to jest powodem tego listu. Z dużą przykrością obserwowałam podczas filmu gromadkę dzieci w wieku ok. 10 czy 12 lat, zaciągają-

cych się pod opieką młodego człowieka. Uważam, że „serwowanie” dzieciom takich treści i scen jest wysoce niewychowawcze i niedopuszczalne. Wątpliwa to rozrywka. Niektóre dzieci spły (to lepiej), inne z rumieńcami na buziach opuszczały kino. Nie sądzę, aby tak kłopotliwie dla dzieci akceptowali ich rodzice. Wydaje mi się, że warto na ten problem zwrócić uwagę na łamach Waszego poczytnego pisma.

Celina Zielonko z Warszawy

Zlikwidowana poradnia

Zwracam się z prośbą o opublikowanie tego listu — może skłoni on niektórych odpowiedzialnych w tej sprawie ludzi do zrewidowania swojej decyzji. Otóż jestem, a raczej byłem, stałym pacjentem poradni neurologicznej w Siłowie. Obecnie po radnia praktycznie nie istnieje, a to z powodu braku lekarza specjalisty. O ile jestem zorientowany, to sprawa ma się tak: ze Szpitala żaden lekarz nie ma ochoty dojeżdżać choć raz w tygodniu, jak to robiła przez wiele lat nasza dawna Pani Doktor. No cóż, nie można nikogo zmuszać. Znalazła się jednak lekarka z Koszaliny, która zgodziła się dojeżdżać do Siłowa i chciałaby nam pomóc, ale wylądowała się jakieś przeszkody. Może miała po prostu pecha, gdyż zaczęła 13 maja i to w dodatku

w piątek. Ale ja jestem optymistą i wierzę w to, że „skoro w piątek zły początek, to będzie dobry koniec”.

Nie wiem, jakie są argumenty przeciw pracy owej lekarki u nas. Nas, pacjentów to nie interesuje. Mamy tylko prośbę, żeby organizacyjne kłopoty służby zdrowia nie obciążały pacjentów. Osoby odpowiedzialne i mające prawo wydawania decyzji, które z pewnością same z zawodu są lekarzami, nie chcą chyba odmawiać udzielania pomocy chorym... Zwłaszcza tym, którzy z urazem kręgosłupa lub podobnymi schorzeniami muszą obecnie jechać w zatłoczonym autobusie kilkadziesiąt kilometrów, szukając pomocy lekarskiej. Przez jedną nie przemyślaną do końca decyzję cierpią dziesiątki chorych.

Pacjent ze Siłowa (nazwisko znane redakcji)

Szczególna regulacja przepisów o stosunku pracy

Czy to było konieczne?

Mało kto lubi ograniczenia, a taką właśnie rolę spełniają przepisy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu. Przypomnijmy: szczególna regulacja prawna dotyczy zakładów pracy o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Kierownicy tych zakładów mają prawo podwyższenia wymiaru czasu pracy do 8 godzin na dobę i 46 godzin na tydzień. Chodzi głównie o wykorzystanie produkcyjne wolnych sobót, tam, gdzie istnieje po temu możliwość i potrzeby. Pozostają przy tym w mocy wszystkie poprzednio obowiązujące zasady wynagradzania za pracę w godzinach nadliczbowych i w dniach wolnych od pracy.

Kolejnym, istotnym zapisem, zmieniającym przejściowo (do końca roku 1985) ustalenia, wynikające z Kodeksu pracy, jest prawo kierownika zakładu pracy do przedłużenia okresu wypowiedzenia dokonanego przez pracownika. Pozwala ono przedłużyć ten okres o sześć miesięcy ponad okres przewidziany przez Kodeks pracy (szerzej pisaaliśmy na ten temat w ub. tygodniu). Pracownik, który mimo nie uzyskania zgody odmówi dalszego świadczenia pracy, stawia się, w myśl ustawy, w sytuacji osoby porzucającej pracę, ze wszystkimi skutkami w postaci nie otrzymania świadczenia pracy i konieczności podjęcia zatrudnienia w nowym miejscu według najniższych stawek wynagrodzenia zasadniczego, przewidzianego dla danego stanowiska.

Kierownik może wydłużyć okres wypowiedzenia, ale nie musi. Zależy to od sytuacji kadrowej w zakładzie, od warunków panujących na rynku pracy i od indywidualnej sytuacji pracownika. Podobnie jest ze sprawą podwyższenia wymiaru czasu pracy: nikt nie będzie wprowadzał „pracujących sobót” bez zapewnienia surowców i materiałów niezbędnych do produkcji. Również jako możliwość przewidziano wprowadzenie obowiązkowego pośrednictwa pracy i obowiązku zatrudnienia przez uspołecznione za-

kłady pracy określonych kategorii osób ze względów społecznych, co wprawdzie pozostaje w pewnej kolizji z samodzielną przedsiębiorstw, ale łatwo się tłumaczy specyficzną sytuacją na rynku pracy, chociażby w przypadku absolwentów.

Zatrudnienie w wielu przedsiębiorstwach nie jest u nas najbardziej racjonalne. Brak ludzi w licznych zakładach, branżach przemysłowych i regionach, głównie na stanowiskach robotniczych, stał się zasadniczą przeszkodą w pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych.

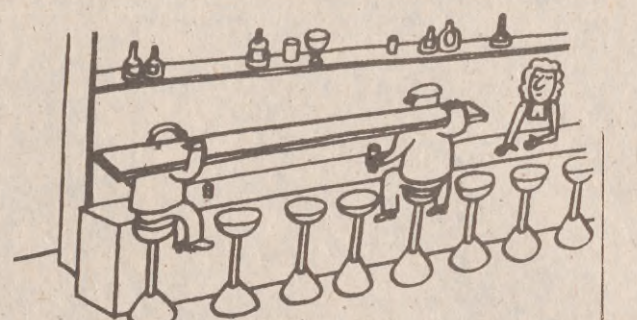
Problem braku pracowników wiąże się nie tylko z odpływem ludzi na wcześniejsze emerytury czy urlopy wychowawcze. Chodzi też o czas pracy. W roku 1982, jak obliczono, statystyczny pracownik pracował w naszym kraju o 3 tygodnie krócej, niż w roku 1979. Wpłynęło na to skrócenie nominalnego czasu pracy, przestoje i absencje pracowników. Gdyby powrócić do norm czasu pracy podobnych tym, jakie mieliśmy w roku 1981, okazałoby się, że znajdując się w głębokim kryzysie pracujemy mniej, niż inni, którzy mają się od nas o wiele lepiej. Żeby nie być gołosłownym: w tymże roku 1981 tygodniowy czas pracy w polskim przemyśle wynosił 33,9 godzin, gdy w RFN — 41,1 godzin, we Francji — 40,3, w Japonii — 41,6.

Tak więc nawet obecnie pracujemy o kilka godzin tygodniowo krócej, niż pracownicy w krajach wyżej od nas rozwiniętych. Konieczność ograniczeń wprowadzonych ustawą o szczególnej regulacji prawnej wydaje się w kontekście tych uwarunkowań zrozumiała, podyktowana nadrzędnym interesem ogólnym, państwa i społeczeństwa. Czas trwania ograniczeń zależy wyłącznie od sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju. A to z kolei od nas wszystkich i każdego z osobna.

L. Burski

(KAR)

Z TEK I SATYRY



Śladem publikacji

Po południu nie kupisz...

...w Kołobrzegu pełnego mleka i jego przetworów skarżyła się pani Barbara T. List opublikowaliśmy w lipcu, a po ukazaniu się notatki PSS „Jedność” nadesłano nam wyjaśnienie. Dostawy mleka z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej odbywają się dwa razy dziennie, rano i po południu a ponadto — w razie potrzeby — są także dostawy interwencyjne. Te odbywają się na zgłoszenia samych sklepów, bądź też stwierdzenia braku przez pracowników obrotu towarowego.

Krytycznego dnia nie było sygnałów zarówno ze strony sklepów jak też pracowników PSS „Jedność”, nie było też interwencji samych klientów ani Urzędu Miejskiego. Pani Barbara T. nie wymieniła konkretnie sklepów — twierdzi PSS — co utrudnia dokładne zbadanie, tym bardziej po upływie pewnego czasu. W uzgodnieniu z Wydziałem Handlu Urzędu Miejskiego w Kołobrzegu dziesięć sklepów wytypowanych jest do prowadzenia ciągłej sprzedaży mleka i jego przetworów oraz pieczywa. Sklepy te rozmieszczone są w różnych dzielnicach. Sprzedaż jest bardzo zróżnicowana ilościowo w zależności od pogody i ruchu wczasowiczów. Jeśli chodzi o mleko wyborowe to dowodzi się je na specjalne zamówienia sklepów i wystarcza go na pełne pokrycie zapotrzebowania. Kłopot jest tylko z twarogiem, gdyż mleczarnia nie jest w stanie wyprodukować go w wystarczających ilościach. Za wyjaśnienie

Prima aprilis?

Od 1 kwietnia trwa we wsi Bożenica remont jednego sklepu spożywczego — skarżył się mi szanowny wsi. Zarząd GS w Polanowie powiadomił nas w odpowiedzi, że rozwiązał umowę z niesolidnym wykonawcą remontu i szuka innego, który prace szybko mógłby zakończyć. Od niesumiennego rzemieślnika GS zamierza wyegzekwować kary umowne za niedotrzymanie terminu zakończenia robót. (b)

Brak napędu?

Wojewódzki Urząd Poczty w Koszalinie odpowiada na notatkę z 21 lipca: elektrowózek znajdujący się w Urzędzie Poczтовым w Darłowie został wycofany z eksploatacji ze względu na bardzo zły stan techniczny. Dalsze jego używanie zagrażało bezpieczeństwu pracowników, jest to pojazd bardzo stary, wyprodukowany w roku 1982. Miał zepsuty układ kierowniczy, zużyta ramiona nośna i zużyta całkowicie bateria. Remonty elektrowozków wykonują Okręgowe Warsztaty w Słupsku, brak jest jednak części zamiennych i remonty trwają bardzo długo. Obecnie po półrocznym postoju WUP otrzymał ze słupskich warsztatów inny elektrowózek po remoncie, i po dokonaniu przeglądu zostanie on w najbliższym czasie przekazany do Darłowa. Pomoże to z pewnością pracownikom Urzędu Poczтового i przywróci do normalnego doreczanie paczek mieszkańcom Darłowa. (x)

Informujemy, radzimy

Dodatek z tytułu pracy w szczególnych warunkach

Czytelnik z Ustki: — W moich aktach jest zaświadczenie o pracy na stanowisku zaliczonym kład do I kategorii zatrudnienia. Czy w związku z likwidacją I kategorii zatrudnienia i wprowadzeniem tzw. „pracy w szczególnych warunkach” powinienem starać się o nowe zaświadczenie, uprawniające do wzrostu emerytury?

Zgodnie z treścią rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego br. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytury i rent dla zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8 z br. poz. 43), prace dotychczas zaliczane do I kategorii zatrudnienia uważa się za prace, wykonywane w szczególnych warunkach. Oznacza to, że osoby, które przeszły na emeryturę przed 1 stycznia br. (data wejścia rozporządzenia w życie) i ubiegające się o przyznanie wzrostu emerytury lub renty nie muszą przedkładać nowych zaświadczeń, o ile w ich

aktach są zaświadczenia, dokumentujące pracę w I kategorii.

Jeżeli wniosek o taki wzrost świadczenia wpłynie do końca bieżącego roku to zwiększenie przysługuje od 1 stycznia br., natomiast wnioski zgłoszone po upływie bieżącego roku będą zaliczane na zasadach ogólnych (wyplata świadczenia za 3 miesiące wstecz od daty wniosku). Zasada ta ma również zastosowanie przy rozpatrywaniu wniosków o dodatki kombatanckie i zwiększenia świadczeń z tytułu ponad 20-letniej pracy w PRL. (Maj/b)

Ubezpieczenie chałupnika

Czytelnik z Miastka: — Jestem pracownikiem i równocześnie chałupnikiem. Jakże przepisy regulują moje uprawnienia ubezpieczeniowe?

Na podstawie par. 27 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób, wykonujących pracę nakładczą, osoby zatrudnione jednocześnie na podstawie umowy o pracę i umowy o pracę nakładczą podlegają ubezpieczeniu społecznemu wyłącznie z tytułu wykonywania umowy o pracę. W związku z tym mają one prawo do świadczeń przewidzianych w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników (Dz. U. nr 40 z 1982 r. poz. 267). (Maj/b)



Uzbrojeni po zęby, na superszybkich motorówkach

Współcześni piraci morscy

Pod koniec ub. roku grupa marynarzy jednego ze statków Polskiej Żeglugi Morskiej, która ze szła na ład w niewielkim porcie panamskim, została napadnięta i obrabowana przez mieszkańców tego miasta. Na ewentualność, gdyby któryś z napadniętych usiłował się bronić, przykładał nóż do gardła. Dobrze, że każdy z marynarzy — czytamy w relacji kapitana polskiego statku — dysponował przynajmniej kilkoma dolarami w chwili napadu, bo nie wiadomo, jaki byłby finał marynarskiej wycieczki na ład.

W meldunkach dowódców polskich statków, nadsyłanych z morza, bardzo często znajdują się informacje o próbach napadów na członków załóg lub na statki. Rejonem największego zagrożenia jest wybrzeże Afryki Zachodniej. Pod koniec maja br. dotarła do Szczecina wiadomość o tragicznej śmierci I oficera z polskiego statku „Łódź”, pływającego we flocie szwedzkiego zakładu PLO na linii zachodnioafrykańskiej. Tragedia ta wydarzyła się w kameruńskim porcie Duanla, który już od dawna nie cieszy się dobrą opinią wśród polskich marynarzy. Jego ciało znaleziono dopiero na drugi dzień, po interwencji kapitała u miejscowej policji. Zamordowany miał podejrzenie gardło i kajdanki na rękach. Śledztwo niewątpliwie wyjaśni okoliczności tego bestialskiego mordu. Marynarze i armatorzy są coraz bardziej zaniepokojeni podobnymi przypadkami i brakiem ostrej reakcji ze strony miejscowych władz. Najbardziej narażone na pirackie napady są statki małe,

zwłaszcza drobniowce, przewożące atrakcyjne towary — mówi dyrektor szwedzkiego zakładu PLO Jerzy Rosicki — zawiązujące do zachodnioafrykańskiego portu Lagos. Z portem tym wiąże się bowiem cała historia współczesnego piractwa. Zaczęło się od słynnej kongestii, kiedy na redzie tego portu oczekiwało na rozładunek ok. 500 statków różnych bander. Były to lata 1976—1977. Wówczas to — opowiada jeden z członków załogi PZM-owskiego masowca „Kopalnia Moszczenica”, który także oczekiwał w długiej kolejce na redzie Lagos — grupa rabusiów, korzystając z ciemności nocy, wtargnęła na statek. Na szczęście w porę dostrzeżeni zostali przez pełniącego wachtę marynarza, który zaalarmował całą załogę. Napastnicy zmuszeni zostali do ucieczki.

Trafiają się także przypadki piractwa na pełnym morzu. Oprócz wybrzeży Afryki Zachodniej na piratów natknąć się można również na wodach południowej Azji. W minionych trzech latach zanotowano tam aż 80 zbrojnych ataków na statki różnych bander. Ostatni miał miejsce przed kilkoma tygodniami. Zataakowany został południowokoreański statek w pobliżu wyspy Batam, leżącej w pobliżu Singapuru. Według zgodnej opinii armatorów, sytuacja staje się bardzo niebezpieczna. Pirackie gangi dysponują bowiem bronią palną oraz niezwykle szybkimi łodziami. W tej sytuacji walka z nimi jest bardzo trudna, odpowiednio konwencje morskie zabraniają bowiem przewożenia

broni palnej na statkach handlowych. Natomiast apele do rządów poszczególnych krajów, stanowiących bazy wypadowe piractwa morskiego, nie dają spodziewanych efektów. W 1982 r. władze Malajzji, Tajlandii i Indonezji, a więc krajów, z których rekrutuje się najwięcej morskich rabusiów, grasujących na tamtejszych akwenach, podjęły wspólnie koordynowaną akcję, ale i ona nie przyniosła pomyślnych wyników. Przed kilkoma laty także władze niektórych krajów Afryki Zachodniej podjęły określone działania, mające na celu likwidację pirackich grup. W Lagos przez pewien okres obowiązywało nawet zarządzenie, nakazujące portowym patrolom strzeżenie do wszystkich łodzi i szalup pływających bez oświetlenia w godzinach nocnych, a w Takoradi i Temie utworzono specjalne oddziały mundurowe do walki z piractwem. Niestety, wszystkie te działania okazały się mało skuteczne w walce z piractwem. W tych warunkach jedynym ratunkiem — jak wykazuje praktyka, bardzo skutecznym — okazać się może tradycyjna solidarność ludzi morza, a więc system wzajemnego ostrzegania o dostrzeżonym niebezpieczeństwie, a w razie potrzeby również udzielenia sobie pomocy fizycznej. Niektórzy armatorzy wyposażyli już swoje statki w broń palną. Jest to ponoć najbardziej skuteczny środek przeciw piractwu. Na polskich statkach wciąż jeszcze jedynym elementem uzbrojenia jest rakietnica.

Edmund Kieszowski
(PAP)



Ta okrągła łódeczka z rozpiętym na metalowym trójnogu żaglem będzie — jeśli wszystko zakończy się pomyślnie — najmniejszą łódką, która przepływie Atlantyk. Zaprojektowana została przez renomowaną firmę szkutniczą z Southampton w Wielkiej Brytanii. Łódź wyposażona jest w niewielkie urządzenie do odsalania wody morskiej.

CAF-PAP

Biura podróży — niepocieszone

Duński „Moby Dick” wypłynął z pułapki

Arktyczny wieloryb, który w maju nieopatrznie wpłynął do wąskiego fiordu w północnej części Danii, trochę z ludzką po mocą znalazł ujście i w ubiegłym tygodniu wydostał się z pułapki. Cieśniną Kattegatt prawdopodobnie skierował się ku Morzu Północnemu, a następnie do arktycznych wód Kanady, gdzie jest główne żerowisko tych białych wielorybów, nazywanych również białymi, lub białymi delfinami.

— przez trzy miesiące był wielką atrakcją turystów. Ok. 200 tysięcy osób wypatrywało wieloryba dniem i nocą wzdłuż 180-kilometrowego fiordu, ale tylko nielicznym udało się zobaczyć strumień wody wyrzeliwany z jego nozdrzy, a jeszcze mniej, sa jego ssaka. Przypuszcza się, że z fiordu wypędziła wieloryba panująca tam ostatnio tropikalna pogoda. Zoolo dzy obawiali się nawet, że wysoka temperatura wody może usmiercić zimnokrwistego ssaka.

(PAP)

Normalka, czyli opóźnienia w mechanizacji

Kiedy kalmary wejdą na polski rynek?

W ostatnich kilku latach w polskim rybołówstwie nastąpił dość szybki wzrost połowów kalmarów. Jeśli jeszcze w 1979 r. odłowiono ich ok. 30 tys. ton, to już w ub. roku ponad 100 tys. ton. Jednym z istotnych jednak czynników decydujących o dalszym wzroście połowów i przetwórstwa kalmarów w Polsce jest rozwiązanie problemu mechanizacji obróbki na statkach i w przedsiębiorstwach handlowych. Dotychczas bowiem obróbka wstępna wykonywana była ręcznie przy wysokim nakładzie pracy, co znacznie ograniczało możliwości przetwórstwa kalmarów.

Maszyny służące do obróbki kalmarów nie są jeszcze stosowane na polskich statkach rybackich. Przewiduje się, że dopiero w tegorocznym sezonie połowów kalmarów zostaną przeprowadzone pierwsze próby przemysłowe zastosowania kilku prototypów i modeli maszyn do obróbki kalmarów na jednostkach łowczych. Jednak zakres przetwórstwa kalmarów jest znacznie szerszy na lądzie. Począwszy od 1981 roku w kilku przedsiębiorstwach lądowych z powodzeniem rozpoczęto wdrażanie kilku rodzajów prototypów takich urządzeń. Po zebraniu pewniejszych doświadczeń z ich eksploatacji przewiduje się podjęcie seryjnej ich produkcji dla potrzeb zakładów przetwórczych, jak i jednostek łowczych, a także na eksport.

Maszyna do produkcji płyt z odłowionych kalmarów powstała w Zakładzie Handlowo-Przetwórczym Centrali Rybnej w Gnieźnie.

nie. Od początku 1981 r. trzy takie maszyny pracują już w nadmorskich centralach rybnych. W tym samym roku w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni zbudowano model doświadczalny na szynach do produkcji tzw. tub. Jej wydajność wynosi do 45 półmistrzów kalmarów na minutę. Po uzyskaniu pozytywnych wyników podczas obróbki kalmarów rozmrożonych, jeszcze w tym roku planowane są próby udoskonalonego prototypu zamontowanego już na statku rybackim.

W wyniku dalszych prac badawczo-konstrukcyjnych prowadzonych przez gdynski MIR wykonano też prototyp krajalnicy kalmarów, przeznaczonej do krojenia tub i płyt na pierścienie i paski oraz ramion na kawalki. Z dotychczasowej jej eksploatacji w zakładach rybnych w Gdańsku wynika, że jest ona prosta w obsłudze, ma dużą wydajność i jest sprawna w działaniu. Jakość pokrojonych kalmarów, zarówno surowych jak i po wstępnej obróbce termicznej, jest dobra. Zastosowanie krajalnicy umożliwiło znaczne zmniejszenie robocizny. Podobną wyprodukowała też spółdzielnia „Metalowice” w Słupsku i znalazła ona zastosowanie, krojąc pierścienie i paski o szerokości 10 milimetrów, w linii przetwórstwa kalmarów w Centrali Rybnej w Gnieźnie.

Dzięki krajowym urządzeniom mechanizującym obróbkę kalmarów zwiększyć się mogą dostawy tego gatunku ryb na nasz rynek. (PAP)



Tajemniczy port na dnie Zatoki Puckiej

Z przekazywanych z pokolenia na pokolenie legend dowiadujemy się o ukrytych w ziemi skarbach, zatopionych miastach, portach, bogatych statkach itp. Wiele z tych opowieści pozostanie w sferze baśni, inne zaś znajdują potwierdzenie w opiniach specjalistów, a jeszcze niektóre stały się faktem odkrytym. Także w Polsce prace wykopaliskowe dostarczyły licznych śladów dawnych kultur. Do obecnie prowadzonych badań należą prace archeologiczne na dnie Bałtyku w Zatoce Puckiej. Wszystko zaczęło się tu właściwie w 1977 roku. Wtedy to ekipa pletwonurków Jacek i Dorota Markiewiczowie oraz Jacek Wróblewski z Warszawy odkryli tu port i osadę wczes-



Zdjęcia CAF — J. Uklejewski

Być może wtedy zostanie rozwikłana kolejna tajemnica ukrywana przez głębiny morskie.

Szwedzko-duńska „wojna” o Kattegatt

Korespondent PAP, Andrzej Nowicki, pisze: Między Szwecją a Danią wybuchła wojna dyplomatyczna na tle sporu o podział cieśniny Kattegatt, rozciągającej się na półwysp Skandynawski od Jutlandzkiego. Konflikt dosięgnął szczytu, kiedy Duńczycy, nie czekając na rezultaty toczących się od sześciu lat rokowań, rozpoczęli 4 bm. wiercenia poszukiwawcze ropy naftowej w tej części cieśniny, którą oba kraje uważają za swoje terytorium morskie.

Rozbieżność dotyczy przebiegu tzw. środkowej linii granicznej. Według Duńczyków, powinna ona być wyznaczona między brzegiem Szwecji, a położoną w Kattegacie i należąca do Danii maleńką wyspą Hesseløe. Szwedzi natomiast twierdzą, że Hesseløe nie jest wyspą w ścisłym znaczeniu tego słowa i żądają podziału cieśniny przez środek, w równej odległości od lądu stałego po obu stronach. Kiedy rząd duński wyraził zgodę na podjęcie wierceń w spornej strefie, premier Szwecji Olof Palme wystosował ostry list protestacyjny, konstatając m. in., że Dania chce stworzyć fakty dokonane. W odpowiedzi duński minister Henning Christoffersen oświadczył, że jego rząd podtrzymuje zajmowane stanowisko i nie zamierza przerwać poszukiwań ropy. Rzecznik duńskiego MSZ zakomunikował, że strona szwedzka zachowuje się „niepoważnie”, odrzucając w przypadku Kattegattu zasadę, która sama forsuje w podobnych negocjacjach ze Związkiem Radzieckim nt. podziału szelfu kontynentalnego w środkowej części Bałtyku (Szwedzi domagają się tam uwzględnienia wyspy Gotland przy ustalaniu linii środkowej).

Atmosfera jest napięta, szwedzkie samoloty zwiadowcze dokonywały w czwartek demonstracyjnych przelotów nad platformą wiertniczą, zaś służba ochrony wybrzeża ogłosiła „ostre pogotowie” na wypadek, gdyby ropa dostała się do morza. Środki przekazu po obu stronach cieśniny nie przebiegają w słowach, jak np. duńska popołudniówka „BT”, która tytułuje na pierwszej stronie: „Palme, precz z łapami od Kattegattu”.

Dalszy przebieg i rezultaty konfliktu są trudne do przewidzenia. Rozmowy dwustronne prawdopodobnie nie doprowadzą do niczego i sprawa może się w końcu oprzeć o Międzynarodowy Trybunał w Hadze.

(PAP)

Przodkowie Australijczyków?..

W jaki sposób została zasiedlona Australia? Był to najbardziej izolowany kontynent na kuli ziemskiej. Tymczasem pierwsi mieszkańcy pojawili się tutaj już kilkadziesiąt tysięcy lat temu. Od dawna próbowano wyjaśnić pochodzenie pierwotnej ludności Australii. Interesującą hipotezę wysunął niedawno uczeń hinduscy. Wywodzi on pierwszych mieszkańców kontynentu australijskiego z Azji — a konkretnie z centralnej części Półwyspu Indyjskiego. Doszedł do wniosku, że podobieństwo jednego z nie wielkich — zarazem bardzo starych ludów w Radżastanie z plemionami australijskimi.

Przodkowie pierwszych plemion australijskich — Australoidzi pojawili się na tym kontynencie ok. 30 tys. lat temu. Nie mieli wówczas większych trudności z przedostaniem się z Azji na kontynent australijski. Poziom wody w morzach i oceanach był wtedy znacznie niższy niż obecnie. Australia połączona była z Nową Gwineą, Tasmanią oraz wyspami dzisiejszej Indonezji, tworząc jeden wielki ląd zwany Sahul. Australia oddzielona była od Azji tylko wąskim przesmykiem wody. Jak wykazały badania, kontynent australijski 30 tys. lat temu wyglądał inaczej niż obecnie. Panował inny, bardziej wilgotny klimat. Na dzisiejszych pustyniach znajdowały się liczne jeziora i płynęły wielkie rzeki. (PAP)

Radio

PROGRAM I

Wład.: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 23.00

0.01—3.00 Muzyka nocą 4.00—5.00 Poranne sygnały 5.05 Rozmaitości rolnicze 5.30—7.00 Poranne sygnały c.d. 6.57 Rybacka prognoza pogody 7.20 Poranne sygnały (d.c.) 8.10 Obserwacje 8.20 Melodie 9.00—11.55 Lato z fragm. pow. „Wyjeżdżajcie” 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Śpiewa Karel Gott 13.35 Przebiegi mistrzów 14.05—15.55 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Problem dnia 16.15 Piosenki na zamówienie 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Mała Polihymnia, czyli poważnie o muzyce niepoważnie 18.20 Koncert dnia 19.10 Wieczorna serenada 19.30 Dla dzieci: „Przygody Sindbada Żeglarsza” — odc. 5 20.05 Odpowiedzi na listy 20.10 Koncert żywych 20.40 „Step” — 4 fragm. pow. 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Barok dla wszystkich 22.25 Jazzowe granie 23.10 Panorama Świata

PROGRAM II

Wład.: 6.00, 9.00, 13.00, 17.00, 21.00.

8.10 Poranna serenada 8.35 Zabawy przy muzyce — aud. 9.00 Relaks w stereo 9.50 „Dzień Szakala” — odc. pow. 10.00 Godzina melomana 11.00 Zawsze po jedenastu 11.10 Pamiętnik z Powstania Warszawskiego — odc. prozy 11.30 Od samby do reggae 12.00 Filharmonia radiowa 13.05 Zmianowa skrzyni 13.30 Album operowy 14.00—15.30 Wakacje w stereo 14.30 „Taniec ognia” — odc. i pow. J. Eks brama 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 15.30 Polklor Ameryki Południowej 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wynalazcy 16.30 Słuchajmy razem 19.20 Jan Sobieski — odc. pow. 19.30 Wieczór w operze 21.10 Klasyka jazzu — Paul Desmond 21.30—1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00. 8.00—9.00 Zapraszamy do Trójki 8.15 Parlez-vous français? 8.30 „Sprawa Galtona” — odc. pow. 9.20 Wakacje z przebojem 10.00 „Król Henryk IV u szczytu sławy” — odc. pow. 10.30 Wakacje ze swingiem 11.00 Listy Brunona Schulza — aud. 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 Ciesielskie opowieści — odc. pow. 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Wokółka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Wakacje z przebojem 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Informacje sportowe 19.00 Ślady minionych epok — aud. 19.30 Czas relaksu 20.00 Elgarowskie polonica — aud. 20.45 Klub Trójki 21.00 Minimax 21.40 Klub Trójki (cz. II) 22.00 Informacje sportowe 22.15 W kręgu muzyki latynoskiej — aud. 22.45 Posłuchajcie warto 23.00 Zapraszamy do Trójki

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 13.05 Rozmaitości rolnicze — aud. T. Tałandy 17.05

Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny

relaks — stereo 17.25 Na morzu 1 na lądzie — mag. I. Bieniek 17.55 Chór Akademii Muzycznej w Gdańsku — aud. W. Stachowski 18.25 Program na jutro

Telewizja

9.00 Dla młodych widzów — „Teleferie” — „Spotkanie” — odc. film TV z serii — „Przygody psa Cywila”

15.55 Program dnia
16.00 „Krom” — mag. konsumenta
16.30 Dziennik
16.45 Kino letnie: „Porwany przez Indian” — film fab. (przygodowy) prod. NRD
18.20 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
18.50 Dla dzieci: Dobranoc
19.00 „Sonda”: „Ubranko na miare”
19.30 Dziennik
20.15 „Columbo” — powtórzenie odc. kryminalny, filmu USA
21.50 Rolnicze lato 83
22.00 Dziennik
22.20 „Pegaz” — mag. kulturalny
23.05 „Kontakty”

Telewizja zastrzeżenie sobie możliwość zmian w programie!



Muzycznych opowieści Agnieszki Osieckiej (na zdjęciu) posłuchamy dzisiaj o godz. 23.05 w programie III Polskiego Radio.
Fot. Archiwum

Nr rej. 1958/83

Orzeczenie
Rejonowe Kolegium
ds. Wykroczeń
przy
Prezydencie Miasta
Koszalin

po przeprowadzeniu rozprawy
w postępowaniu przyspieszo-
nym w dniu 12 VII 1983 r. uka-
zało ob. Ireneusza Szyszko sy-
na Tadeusza urodz. 15 V 1954 r.
zam. w Morągu ul. Osieńskiego
13/5, 21 z zamianą w wysoko-
ści 15 tys. 21 z zamianą w
razie nieuiszczenia na 50 dni
aresztu zastępczego za to, że
w dniu 11 VII 1983 r. w Ko-
szalinie na ul. Piastowskiej be-
dąc pod wpływem alkoholu
wywołał awanturę z przechod-
niemi, podczas której używał
słów nieprzyzwoitej treści
zakończonych podaniem pub-
licznego. Ponadto Kolegium za-
rządziło podanie orzeczenia do
publicznej wiadomości w „Gło-
sie Pomorza” na koszt obwinio-
nego.

K-2830

Przyjaciółom, Kolegom,
Dyrekcji „Korabia”
za okazaną pomoc,
wyrazy współczucia
i oddanie ostatniej posługi

Zenonowi Lewandowi

serdeczne podziękowanie
składa

ZONA z RODZINĄ

G-9812

Wyrazy
głębokiego współczucia

Dionizemu Chmiel

z powodu śmierci OJCA
składają

DYREKCJA, POP.
RADA PRACOWNICZA
I PRACOWNICY ZUS
w KOSZALINIE

G-9754

Wyrazy
szczerego współczucia

Wiktorii Szura

z powodu śmierci OJCA
składają

DYREKCJA
I WSPÓŁPRACOWNICY
KOSZALIŃSKIEGO
OKRĘGU FUNDUSZU
WCZASÓW PRACOWNICZYCH

K-2874

Wyrazy
serdecznego współczucia

Koleżance

Reginie Romankiewicz

z powodu zgonu OJCA
składają

DYREKCJA
I WSPÓŁPRACOWNICY
WSPÓŁROD KOSZALIN

K-2866

Serdeczne wyrazy
współczucia

Koleżdze

Mieczysławowi
Adamowiczowi

z powodu zgonu OJCA
składają

DYREKCJA
I PRACOWNICY
PPH „CENTRALA RYBNA”
w KOSZALINIE

K-2849

W dniu 5 sierpnia 1983 roku, zmarł nagle

ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

wieloletni wzorowy i zasłużony pracownik
Kombinatu PGR Tychowo, Zakład Rolny w Tychowie

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA KOMBINATU PGR TYCHOWO ZAKŁAD
ROLNY TYCHOWO, ZARZĄD ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO, KZ PZPR oraz WSPÓŁPRACOWNICY

K-2875

SAMOCOD fiat 125, w bardzo do-
brym stanie oraz garaż sprzedam.
Słupsk, Westerplatte 53F/9. G-9757
SYRENE 105, rok produkcji 1973
sprzedam. Koszalin, ul. Zwierzki
Włki Młodych 1A/9. G-9758
SYRENE R-20, rok 1979 sprzedam.
Miastko, ul. Wybińskiego 10/16, tel.
27-74, po szesnastej. Gp-9481-0
SAMOCOD zaporożec, rok produk-
cji 1977 sprzedam lub zamienię na
ciągnik 330. Oferty pisemne Słupsk
„Głos Pomorza” nr 9759. G-9759
MOTOCYKL MZ 250 ES, w dobrym
stanie sprzedam. Słupsk, Niemcewi-
cza 26/7, po godz. 15 (oficyna).
G-9760

CIĄGNIK zetor super 50 w dobrym
stanie sprzedam. Ustronie Morskie,
ul. Koszalińska 5, Stanisław Ku-
charczyk. G-9761

CIĄGNIK 401 i zuka, zamienię na
samocod osobowy lub sprzedam.
Przytoko 21, gm. Kępice, Kruszew-
ski. G-9762

CIĄGNIK C-330, syrenę R-20 sprze-
dam, Słupsk, Jagiellońska 24. G-9763

MAGNETOFON MZ 405S, dwie kolum-
ny 10 V, na gwarancji oraz moto-
cykl MZ 250 TS, rok produkcji 1976
tanio sprzedam. Ustka, tel. 145-867.
G-9763

KONIA oraz wóz sprzedam. Dębica
Kasubka, ul. Zjednoczenia 44,
Czarnecki. G-9764

SZCZENIĘTA, owczarki niemieckie
(wilczury) sprzedam. Słupsk, Sier-
pinka 21/2. G-9765

KLACZ czteroletnia sprzedam. Ła-
busz 20 K. Koszalin. G-9766

DYWAN belgijski 2X3 m sprzedam.
Koszalin, tel. 541-42, po szesnastej.
G-9767

KREDENS pokojowy (ciemny, wyso-
ki polski) ławę jasną, kredens ku-
chenny (duży), toaletkę jasną i ka-
napo-tapczan sprzedam. Koszalin,
ul. Bleruta 31/3. G-9768

DZIAŁKĘ budowlaną w Szczecinku
wraz z budynkiem warsztatowym
sprzedam. Szczecinek, tel. 408-29.
Gp-8969-0

MIESZKANIE w Kołobrzegu 57 m
kw. pilnie sprzedam. Oferty pisemne
Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-9769-0

SŁUPSK — dom jednorodzinny sprze-
dam, Słupsk, tel. 67-28 (wtorek, śro-
da, czwartek, godz. 19-20). G-9769

MIESZKANIE dwu lub trzypokojowe
w Uście kupię. Ustka, Grunwaldz-
ka 24/27. G-9770

POMIESZCZENIE nadające się na lo-
kal gastronomiczny wynajmę lub
kupię w Uście albo Słupsku. Oferty
pisemne Słupsk „Głos Pomorza”
nr 9771. G-9771

FIATA 126p nowego kupię. Oferty
Koszalin, tel. 329-02. G-9772

DOM własnościowy cztery pokoje,
kuchnia, duży ogród, zamienię na
Słupsk lub Koszalin, trzypokojowe.
Tursko, gm. Miastko, Popławski.
G-9773

DOMEK w Unieście, zamienię na do-
mek w Koszalinie. Oferty pisemne
Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-9774

MIESZKANIE czteropokojowe w Ryb-
niku, zamienię na równorzędne lub
trzypokojowe w Koszalinie. Oferty
pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń.
G-9775

OLEŚNICA Śląska mieszkanie dwupo-
kojowe (46 m kw., c.o. etażowe),
zamienię na takie samo lub więk-
sze w Sławnie. Oferty pisemne Ko-
szalin, Biuro Ogłoszeń. G-9776

SŁUPSK — mieszkanie trzypokojowe,
stare budownictwo, zamienię na
dwa oddzielne. Słupsk, tel. 21-04,
po osiemnastej. G-9777

POSZUKUJĘ mieszkania jedno lub
dwupokojowego z telefonem w
Słupsku na pół roku. Słupsk, tel.
50-25. G-9778

**ZAKŁAD ROLNY
ŁUBNO**

oferuje sprzedaż
jąłówek hodowlanych

w 7-8 miesięcu
cielności.
Ceny wg. cennika

POHZ łubno, tel. 22.

G-9477

**UWAGA
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Koszalinie**

organizuje bezpłatnie

w miesiącach: SIERPIEŃ I WRZESIEŃ

kurs palaczy centralnego ogrzewania

dla osób, które podejmą pracę w Przedsiębior-
stwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych
WPEC, pl. Wolności 4, pokój 20, tel. 240-21.

K-2878-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI
KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w POLCZYŃE ZDROJU**

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie robót budowlano-remontowych w następującym
zakresie:

- przemurowanie główek kominowych 150 szt. wartość około
600 tys. zł.
- roboty murarskie wartość 400 tys. zł.
- elewacje budynków wartość około 2.400 tys. zł.
- wykonanie pokryć dachowych z papy — 1.500 tys. zł.
- wykonanie obróbek blacharskich — 1.300 tys. zł.

Z 22 lipca 1983 można zapoznać się w biurze PGKIM, przy
ul. Lipce 16.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale
Technicznym przedsięwzięcia, do 19 VIII 1983 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 22 VIII 1983 r., o godz. 11.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnie-
nia przetargu bez podania przyczyn.

K-2868

**PREZES BĄDU WOJEWÓDZKIEGO
75-950 KOSZALIN, ul. ALFREDA LAMPEGO 34**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu kapitalnego kotłowni oraz instalacji
centralnego ogrzewania w Zakładzie Poprawczym i Schronisku
dla Nieletnich w Koszalinie.

Wykonawstwo całości prac do 30 września 1983 r.
Pełna dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w
Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie, Oddział Inwestycji i Re-
montów, pok. 43, tel. 287-73.

Zaprasza się do wzięcia udziału w przetargu przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie
10. dni, od ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 10. dniu, po ogłoszeniu
przetargu, o godz. 10, w siedzibie Sądu Wojewódzkiego w Ko-
szalinie, pokój 43.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn.

K-2869

ZYLAKI owrzodzenia nieoperacyjnie
— specjalista chirurg. Szczecinek,
Mickiewicza 10, tel. 436-30. Gp-8978-0

NAPRAWA telewizorów, regeneracja
kineskopów. Sławno, tel. 39-28, Ko-
rewicki. G-9448-0

MĘŻCZYZN sezonowo zatrudnię. Pie-
czarkarnia w Kretomlinie k. Kosza-
lina, Wojsław. G-9779

ASTROLOGICZNE Studium Partner-
skie „duet” 78-600 Wałcz — prze-
słaj dwie daty urodzenia. Gp-9428-0

INTERESUJĄCA, kulturalna pani
lat 37 (165) z mieszkaniem, pozna-
pana lat 40—48 wykształcenie wyż-
sze, chętnie z dzieckiem (nie wa-
runek). Oferty 75-016 Koszalin 1.
skrytka 69. G-9780

PRZESTANIEZ być samotnym po-
dając swój adres do Biura Matry-
monialnego „Westa” 70-952 Szczec-
cin, skrytka pocztowa 672. Gp-8979-0

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy nr
R-000699/80, Zofii Świerczewskiej,
wydany przez WPKM Koszalin. G-9781

**Usługowy Zakład
Ślusarsko-Hydrauliczny
w Słupsku
ul. Pawła Findera 33
(piwnica)**

— wykonuje prace

w zakresie:
ślusarstwa ogólnego

oraz
napraw, montażu,
demontażu
instalacji wod.-kan.

c.o. i gaz
z materiałów
powierzonych
i własnych

Przyjmowanie zleceń
itp.

godz. 8—9
lub 16—20
ul. Pawła Findera 28/5
(dom) Okoniewski

G-9756

**SPÓŁDZIELNIA PRACY POLIGRAFII
I RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH „INTROPOL”
w Koszalinie, ul. Hibnera 85**

zaprasza

na wyprzedaż części zamiennych do samochodów

star 25, star 28 oraz żuk

Wyprzedaż prowadzona będzie w dniach
15 i 16 VIII 1983 r. w godz. od 10 do 14
w magazynach, przy ul. Hibnera 85

Sprzedaż prowadzić będziemy dla przedsiębiorstw
oraz osób prywatnych.

Informacji w sprawie wyprzedaży udziela Dział Go-
spodarki Materiałowej, tel. 340-21 w. 240.

K-2871

**PRZEDSIĘBIORSTWO
TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA
„Transbud-Koszalin”**

75-842 Koszalin, ul. Słowiańska 5, tel. 277-31

odsprzeda po cenach do uzgodnienia
następujące używane urządzenia:

- naczepa samochodowa TAKRAF do przewozu 20
stopowych kontenerów, samo za— i wyładow-
cza
- wentylator promieniowy FKB 40—1
- stół kuchenny obity blachą 200×100 cm
- szafa chłodnicza 1.200 l.
- rozdzielnia 15 KV
- kabina malarska KMT 1 A 3150×3550×1200 mm
- bateria kondensatorów BL-6
- wanna gazowa do podgrzewania potraw
- spawarka transformatorowa 100 A

ORAZ

różne części zamienne do pojazdów:
KRAZ, TATRA, WARSZAWA, ZIL, MAZ, STAR, JELCZ,
ZUK i niektórych jednostek sprzętowych.

Blizszych informacji udziela Dział Gospodarki Mate-
riałowej pok. 104 A, telefon wewn. 114.

K-2870-0

**PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DOM KSIĄŻKI”
w KOSZALINIE, ul. ARMII Czerwonej 52**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie urządzeń księgarskich w Bytowie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione
i prywatne.

Oferty należy składać do 23 sierpnia 1983 r.

K-2846

NADLEŚNICTWO w DRAWSKU POMORSKIM

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku
mieszkalnym w Dzikowie nr inw. 50/165.

Orientacyjny koszt robót 150 tys. zł.
Rozliczenie robót nastąpi na podstawie kosztorysów powyko-
nawczych, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Termin wykonania ww. prac w III kw. 1983 r.
Otwarcie ofert nastąpi w 14. dniu od daty ukazania się ogło-
szenia w prasie, o godz. 10, w Nadleśnictwie Drawsko Po-
morskie, przy ul. Dworcowej 14.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spół-
dzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn.

K-2876

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
„CENTRALA RYBNA”
w KOSZALINIE**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót ogólnobudowlanych w Zakładzie Wędzar-
niczym w Mirosławcu.

Szczegółowy zakres prac znajduje się w Dziale Technicznym,
tel. 230-61, wewn. 45.

Termin wykonania robót 30 listopada 1983 r.

Wartość robót ca 850 tys. zł.
W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn.

Otwarcie ofert nastąpi w Dziale Technicznym „Centrali Ryb-
nej”, w Koszalinie, przy ul. Mieszka I 29, pok. nr 4, w 14.
dniu od ukazania się ogłoszenia.

K-2864

Miraż jednorodzinne domku

Slupsk. Mimo rozwoju budownictwa i oddawania do użytku nowych domów na osiedlu Budowniczych Polskiej Ludowej, głód mieszkań nadal stanowi problem dla miasta. Pewnym rozwiązaniem jest rozwijanie i wspomaganie budownictwa jednorodzinne. Przy zakładach pracy powstają różnego rodzaju spółki koleżeńskie, spółdzielnie, kolektywy, które wspólnym wysiłkiem podejmują budowę domków. Praca w takich kolektywach jest podzielona: jedni zwożą drewno, inni kopią fundamenty na wszystkich działkach budowlanych — każdy w miarę swoich umiejętności. Dzięki takim inicjatywom rozwija się i rośnie między innymi kolonia domków przy ul. Gdynskiej.

W ubiegłym roku około 50 osób otrzymało działki budowlane przy ul. Bukowej (w rejonie Gdynskiej). Działki wytyczono, opatrzone numerami. Ludzie szybko zawarli sąsiedzkie znajomości. Okazało się, że większość wśród nich stanowią rodziny robotnicze, znajdujące się obecnie w bardzo trudnej sytuacji mieszkaniowej — najczęściej mieszkające kątem w krownych. Radość z otrzymania działki była ogromna, emocji wiele. Najpierw zaczęła się kolomyjka z terminami. W pierwszej wersji: dokumentacja budowlana domków miała być gotowa w końcu marca 1983 roku, później — w końcu kwietnia. Umowę wieczystą podpisano w kwietniu. W początku czerwca sprawa „posunęła się” o tyle naprzód, że w Urzędzie Miejskim w Słupsku wywieszono na tablicy ogłoszeniowej część dokumentacji z informacją, że do 10 czerwca bieżącego roku inwestorzy zostaną powiadomieni o sposobie rozprawiania dokumentacji. Następnie poinformowano ich, że... terminu ustalić nie można, gdyż biuro architekta jest w posiadaniu... jedynie 5 egzemplarzy dokumentacji i to niekompletnej, bez kosztorysu i wykazu materiałów. W sierpniu udajemy się na miejsce przyszłego placu budowy przy ul. Bukowej. Ludzie, na-

dar, czekają na dokumentację. Są rozczarowani. Lato jest przecież najlepszą porą, by rozpocząć budowę. Niektórzy twierdzą, że „wyciągnęliby” już budynki w surowym stanie pod dach w ciągu tych trzech miesięcy, jakie minęły od otrzymania działek. Na jednej z nich zastajemy Czesławę Wawrzonkowską. Pytam, jak przedstawia się obecna sytuacja? — Jestem pracownikiem przedsiębiorstwa budowlanego — stwierdza mój rozmówca. — Nie mogę pogodzić się z tym, że wokół spraw domków jednorodzinnych panuje w Słupsku taki bałagan administracyjny. Obecnie każda działka przedstawia inny obraz: na jednej stoi szop, na innej ogrodzenie, jeszcze dalej puste pole. Ludzie nie robią. Nie z lenistwa. Nie mogą zrobić, bo nie ma dokumentacji. Niektórzy działają na ślepo, ale to wielkie ryzyko. Skąd ja mam wiedzieć, gdzie ma stać budynek mieszkalny, a gdzie ma być ogród? Nawet nie bardzo wiemy, jak te nasze wymiarzone domki będą wyglądały. Co mi to da, że mam kawałek ogrodzonej ziemi i numer. Muszę zacząć budować, zwozić materiały. Nie zwożę teraz wszystkiego, bo przecież nie będę tu siedział dniem i nocą i pinował. Jestem szczególnie rozczarowany — pracuję w budow-

nictwie i buduję ludziom mieszkania a swojej rodzinie nie mogę zapewnić godziwych warunków. Inna „kloda” pod nogi posiadaczy działek to brak uzbrojenia terenu. Nie ma do tej pory ani prądu, ani wody. Rodziny, które zamieszkają na Bukowej, to przeważnie ciężko pracujący średniozamożni robotnicy, trochę inteligencji. Ze ktoś buduje, to nie znaczy, że Krezus, a po prostu — tulacz bez dachu nad głową. Każdy dzień zwłoki przedłuża naszą drogę do własnego „M”. Apeluję w imieniu swoich przyszłych sąsiadów do Urzędu Miejskiego w Słupsku o jak najszybsze dostarczenie dokumentacji, o uzbrojenie terenu, byśmy wreszcie mogli zacząć budować. Idąc tropem interwencji, zasięgnęłam informacji na temat działek przy ul. Bukowej w Wydziale Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz w Wydziale Budownictwa i Architektury Urzędu Miejskiego w Słupsku. Potwierdzono roszczenia posiadaczy działek. Sporządzenie dokumentacji zlecono gdańskiemu „Miestoprojektowi”. Pracownicy Urzędu Miejskiego w Słupsku wielokrotnie interweniowali w tej sprawie w Gdańsku i starali się wydobyć z „Miestoprojektu” zamówione dokumenty. Okazało się, że część dokumentów (dla jednego typu domków) można było sprowadzić, a na resztę trzeba poczekać, bo... urzędnicy w Gdańsku zamknęli biuro projektowe i poszli na urlop. Urzędnicy obydwu wydziałów UM w Słupsku potwierdzają zasadność skarg naszych Czytelników na brak uzbrojenia terenu i kompletne nieprzygotowanie działek do budowy.

Ewa Czinke

Lęborskie targi sztuki

Lębork. Już po raz drugi Miejski Ośrodek Kultury i Lęborskie Towarzystwo Kulturalne „Pobize” organizują targi sztuki. Rozpoczną się one w najbliższy poniedziałek, 15 bm. i potrwać do końca miesiąca, w sali rajców

ratusza miejskiego, w godz. 12-18. Organizatorzy oferują do sprzedaży m. in. malarstwo, grafiki, rzeźbę, srebrną biżuterię, ceramikę, szkło artystyczne, płyty artystów z całej Polski. (a)

Z kroniki milicyjnej

Slupsk. Sklepik pamiętkarski przy ul. Piekietko w Słupsku. Obok lady dość duża grupa słonecznych, napierających na siebie amatorów upominków z nad morza. Wśród nich zagraniczna turystka wypatrująca koralu z burzyny i przy pomocy gestykulacji próbująca wyjaśnić sprzedawcy co jej chodzi.

W pewnym momencie stojąca obok kobiety robi nagły zwrot i spiesząc podąża w kierunku drzwi. Cudzoziemka odruchowo spogląda na torebkę. Jest otwarta i... bez portfela...

Sprzedawczyni natychmiast zadzwoniła do Komendy Miejskiej MO, klienci natomiast — nie czekając na rezultaty ogłoszonego przez KM alarmu — rzucili się w pogoń za uciekającą złodziejką. Nim zdążył nadjechać milicyjny radiowóz, dopadnięto ją na jednej z sąsiednich uliczek. Funkcjonariuszom MO pozostało tylko odebrać złodziejkę i przekazać poszkodowanej portfel z paszportem, dziewięcioma tysiącami złotych i plikiem zachodnioeuropejskich banknotów, oraz dowiedzieć kobietę o aresztowaniu cel.

W trakcie przeprowadzonej rewizji osobistej znaleziono u

niej... drugi portfel ze spora (7 tys. zł) sumą pieniędzy, pochodzący — jak się okazało — z podobnego „skoku”, dokonanego poprzedniego dnia na dworcu PKS.

Po sprawdzeniu dossier 47-letniej Stanisławy Z., funkcjonariusze służby kryminalnej KM MO zorientowali się, że mają do czynienia ze „stara znajomą”, latem 1981 r. (pisaliśmy o tym na łamach „Głosu”) oddaną w ręce milicji przez kierowców PKS. Przy łapano ją wówczas na okradaniu z portmonetki pasażerów, tłoczących się przy wchodzeniu do autobusów. Zainkasowała wtedy dwa i pół roku więzienia.

13 maja br. opuściła przedterminowo zakład karny. Zamiast podjąć uczciwą pracę, nadal żyła z kieszonkowych kradzieży. Tym razem odpowiadać więc będzie przed sądem — jako recydywistka — za przestępstwo z art. 208 KK, obwarowane sankcją pozbawienia wolności do lat 10.

Kierownictwo służbowe Komendy Miejskiej składa za naszym pośrednictwem wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do ujęcia Stanisławy Z. (jot-el)

Koniec złej passy ZGM nr 4?

Slupsk. Przez wiele lat Zakład Gospodarki Mieszkaniowej nr 4 w Słupsku, mieszczący się początkowo przy ul. Zamenhofs, obecnie przy placu Zwycięstwa, widział prym w swojej branży pod względem niesolidności. Są jednak fakty, które świadczą, że wreszcie zła passa „czwórki” i smutnych doświadczeń pozostających pod jej opieką lokatorów, została przerwana. Okazuje się, że mieszkańcy potrafią sprawiedliwie ocenić pracę gospodarzy posesji i docenić, gdy ich kłopoty — z różnego rodzaju awariami w mieszkaniach — są traktowane poważnie. Ostatnio pod adresem ZGM nr 4 przyjmujemy same pochwały. Natychmiast po zgłoszeniu awarii w piwnicy domu nr 5 przy ul. Zawadzkiego, zjawiała się tam ekipa fachowców i uporała z „przebicciem” wody.

W starej kamienicy przy ul. 9 Marca wprost dzieją się cuda — jak to określiła pani telefo-

nująca do redakcji w imieniu pozostałych lokatorów. Przeciękający wciąż dach jest remontowany nad całym budynkiem w niespotykanym tempie. Uzupełniane są tam również sypanie się od lat tynki — kolejno w poszczególnych klatkach schodowych — trwa naprawa instalacji elektrycznej. Jak długo mieszkańcom — powiedział lokator spod numeru 5 — a mieszkańcy tutaj dziesiątki lat, nie było automatycznych wyłączników do światła. Niedawno zostały założone. I tak, z czymkolwiek się zwrócimy, zostaje załatwiane.

Nie zmieniły się przecież na tyle warunki gospodarcze, by z łatwością dokonywać remontów. Zmienił się jednak kierownik ZGM nr 4. Od kwietnia tego roku funkcję tę przejął Wacław Bebech. Zyczymy nowemu kierownikowi „czwórki” by częściej mógł czytać o swoim zakładzie tylko takie jak dziś opinie. (mim)

Koncert organowy jest dzisiaj

Slupsk. Nie wczoraj, a dopiero dziś, 11 bm. o godz. 20 rozpocznie się w kościele św. Józefa koncert organowy. Na organach grać będzie Michał Dąbrowski, śpiewa wybitna polska wokalistka —

Stefania Woytowicz, a słowo o muzyce wygłosi Zbigniew Pawlicki. W programie koncertu znajdują się m. in. utwory Bacha, Haydna, Brahmsa, Moniuszki i Kurylewicz. (kon)



Miastko. W Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego produkuje się wino „Miasteczkie”. Dziennie napelnia się 12 tys. butelek tego wina. Na zdjęciu: Stefania Berlińska odbiera z taśmy wino „Miasteczkie”. (kar) Fot. K. Ratajczyk

Winni incydentu surowo ukarani

W poniedziałek w nocy byliśmy świadkami skandalicznej historii na słupskim dworcu PKP. Po przejeździe (z 20-minutowym opóźnieniem) pociągu pociąg kursującego na trasie Gdynia — Berlin okazało się, że miejsce zarezerwowane dla 200-osobowej grupy młodych słupszczyzan, którzy udawali się na wakacyjny wypoczynek do okręgu Neubrandenburg, zostały... odsprzedane pasażerom z Trójmiasta. Próba odzyskania owych miejsc na rzecz objuczonych plecakami, torbami i walizkami dzieci i młodzieży skończyła się niepowodzeniem. Drużyna kolejarz (z Polczyna Zdroju) — na domiar złego — nie robiła nic, aby jakoś zaradzić zaistniałej sytuacji. Dopiero stanowcza interwencja wicewojewody Borysa Drobki, który polecił wstrzymać odjazd pociągu do czasu znalezienia miejsc siedzą-

cych dla wszystkich uczestników obozowego zgrupowania; spowodowała rozwiązanie problemu (m. in. dołączenie dodatkowego wagonu).

Następnego dnia po tym incydencie poprosiliśmy dyrektora Rejonu Przewozów Kolejowych, Stanisława Symonowicza, o wyjaśnienie sprawy. — Mogę jedynie przeprosić rodziców i opiekunów dzieci — stwierdził w odpowiedzi dyrektor RPK — za te kłopoty. Chcę też ich poinformować za pośrednictwem „Głosu”, że wobec winnych wyciągnęłam surowe konsekwencje służbowe. Cała drużyna została odesłana do Polczyna, po uprzednim zastosowaniu odpowiednich sankcji dyscyplinarnych, zaś główny winowajca — konduktor, pociąg otrzymał zwolnienie z pracy w trybie natychmiastowym. (jot-el)

Millera (w programie — ballady śpiewane przy akompaniamencie gitary). Organizatorzy imprezy (oddział SPT „Przymorze”, Zarząd ZSMP) zapraszają do udziału w niej zarówno mieszkańców Ustki, jak też przebywających tam wczasowiczów. (jot-el)

Palce lizać?

Slupsk. Rzecz dotyczy tym razem piekarni rzemieślniczej u zbiegu ulic Mickiewicza i Świerczewskiego.

— W sklepie było kilka osób — relacjonuje wyderzenie nasza Czytelniczka. — Ekspedientka jadła okurki słodką bułkę. Po zakończeniu konsumpcji starannie obliżała rękę i... zabrała się do obsługiwania klientów. Kiedy zwróciłam sprę dowczyłam uwagę, by umyła ręce i szanowała powszechnie obowiązujące przepisy — potraktowała mnie nieuprzejmie i ośmieszyła wobec klientów stojących w kolejce po chleb. (ce)

Wieczór poetycko-muzyczny

Ustka. Dzisiaj 11 bm. o godz. 19 w świetlicy Zarządu Miejskiego-Gminnego ZBoWiD (plac Wolności 1) odbędzie się kolejny wieczór autorski członka Słupskiego

Klubu Młodych Pisarzy przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP, Wiesława Ciesielskiego. Wieczór urozmaicony zostanie ciałem piosenkarzem Janusza

Śladem publikacji

Slupsk. Zabalaganionemu, naroznemu placowi u zbiegu ulic Wazów i 3 Maja poświęciliśmy serię publikacji. Na żadną z nich nie otrzymaliśmy odpowiedzi. W związku z tym, za pośrednictwem dyrekcji Słupskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyn” nawiązaliśmy kontakt z projektantami osiedla Wazów i w trakcie wspólnego spotkania poprosiliśmy o wyjaśnienie problemów związanych z przyszłością tego fragmentu miasta. Dyskusja trwała kilka godzin. Ustalono, że powyższe skargi zostaną zbudowane w pawilon handlowy, w którym Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze będzie sprzedawać kwiaty i warzywa z własnego kombinatu szklarniowego. Na skarpie i na narożniku powstaną parking. Nisza, pierwotnie projektowana jako śmietnik, na razie pozostanie nie zagospodarowana. Ponadto, obecni na spotkaniu przedstawiciele administracji osiedla zobowiązali się uporać z schodami i dojściem przed budynkiem nr 2 przy ul. Wazów.

Na zakończenie spotkania otrzymaliśmy obszernie, pisemne wyjaśnienie sprawy z prośbą o publikację. Cytujemy je z niewielkimi skrótami. Osiedle „Jana Kazimierza-Wazów” projektowało BPBBO „Miastoprojekt — Koszalin” (z pracownią w Słupsku). Zaprojektowano je zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami i normatywami urbanistycznymi, jak również wytycznymi do projektowania, zawartymi w opinii koordynacyjnej wydanej w Słupsku oraz zaleceniami zawartymi

Normatyw zwyciężył życie

w informacji o terenie. Pawilon, parkingi, śmietniki, stanowiące elementy osiedla niezbędne do jego funkcjonowania, zostały zlokalizowane zgodnie z normatywami i przepisami. Ze względu na brak w omawianym rejonie Zatorza sklepu rybnego, pierwotnie Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Słupsku zdecydował, że pawilon u zbiegu alei 3 Maja i ul. Wazów będzie sklepem rybnym, w kosztach budowy którego partycypować będzie „Centrala Rybna” w Koszalinie. Ze względu na lokalizację w ciągu handlowym alei 3 Maja, opracowano kilka rozwiązań urbanistycznych i architekt wojewódzki wybrał jedno z nich. Aktualnie obowiązujący umowny termin zakończenia budowy pawilonu jak i zagospodarowania terenu wokół niego, opiewa na 30 czerwca 1984 roku. Generalnym wykonawcą osiedla, jak i pawilonu oraz towarzyszących urządzeń, jest Słupskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Ze względu na urzędową zmianę cen w roku 1982 i poważny wzrost kosztów „Centrala Rybna” zrezygnowała z partycypowania w budowie. Ustalono, że kosztem niewielkiej adaptacji pawilon zostanie przeznaczony na sklep firmowy PGO.

Odległość pawilonu od budynków mieszkalnych będzie wynosiła 23 metry i nie wymaga strefy ochronnej. Odległość placu gospodarczego od budynku mieszkalnego wynosi 25-30 metrów. Jest ona zgodna z przepisami, ponieważ normatywna odległość takiego obiektu od budynku mieszkalnego powinna wynosić minimum 15 metrów. Liczba par-

kingów, które zaprojektowano na osiedlu, wynikała z obowiązujących normatywów. Ich odległości od budynków zgodne są z przepisami. Pawilon zaprojektowany został od strony ul. Wazów i zamknięty uskokiem, co dało szansę całkowitego odizolowania mieszkańców od przekazywanych towarów.

Sytuowanie placu-skweru dla matek z dziećmi w tym miejscu jest — zdaniem projektantów — niemożliwe, ze względu na spaliny z ruchliwych ulic. Ponadto, osiedle wyposażono już w dwa

11 SIERPNIA
CZWARTEK
Włodzimierz, Ligii

Telefony

SLUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe. Informacja kolejowa: 994 — pociągi odjeżdżające ze Słupska, 993 — pociągi przyjeżdżające do Słupska

Dyżury

SLUPSK — Apteka nr 77-002, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93; LEBORK — Apteka nr 77-006, ul. Połku 4, tel. 211-52

Kino

SLUPSK

MILENIO — Komandos! z Navarony (ang., 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20. POLONIA — Rocky (USA, 1. 15) — g. 15.30 oraz: Tom Horn (USA, 1. 18) pan. — g. 17.45 i 20. DELTA (Rędzikowo) — Saturn 3 (ang., 1. 15) BYTÓW — Policjantka (franc., 1. 18) oraz: Csontrary (węg., 1. 15) — studynny CZARNE: PRZODOWNIK — Jak rozstałem II wojnę światową, cz. II (pol.) pan.; WIARUS — Gdy tu była Anastazja (rum., 1. 18) CZŁUCHOW — dziś nieczynne DAMNICA — dziś nieczynne DEBRZNO: KLUBOWE — Brutalny pojedynek (rum., 1. 18); PIONIER — dziś nieczynne DĘBNICA: KASZUBSKA — dziś nieczynne KEPICE — dziś nieczynne LEBORK: FREGATA — Strzały Robin Hooda (radz., 1. 12) oraz: Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang.-USA, 1. 15) pan. LBA — Robinson Crusoe, marynarz z Yorku (CSRS-RFN), Goście z galaktyki Arkana (Jug.-CSRS, 1. 12) oraz: Wejście smoka (Hongkong — USA, 1. 18) pan. MIASTKO — Z życia marionetek (RFN, 1. 18) PRZECHELEWO — dziś nieczynne SŁAWNO — Dubler (franc., 1. 12) pan. SIEMIOWICE — Adaś i Ola (CSRS) oraz: Racja stanu (franc., 1. 15) USTKA — Konik Garbusek (radz.) 1941 (USA, 1. 15) pan. oraz: Tom Horn (USA, 1. 18) pan.

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Nie możemy dłużej czekać!

Slupsk. Ponad miesiąc jest zepsuta winda w środkowej klatce mieszczącej 28 b przy alei 3 Maja. Mieszkańcy wnoszą i znoszą z dziesiątego piętra zakupy, wózki dziecięce, codziennie mozolnie pokonując po kilka razy setki schodów. Na interwencję w administracji osiedla Sobieskiego — spółdzielcy uszyśleli, że winda ma skomplikowane uszkodzenie i naprawa potrwa do końca sierpnia. Zniecierpliwieni lokatorzy wyższych kondygnacji wieżowca pytają: Czy naprawdę każdą typową windę naprawia się aż dwa miesiące z „okładem”? (ce)

Jeszcze raz o autobusach WPK

W związku z ukazaniem się dwóch materiałów prasowych dotyczących funkcjonowania komunikacji miejskiej („Autobusy pełne sporów” i „Dokąd tak spieszą panie kierowcy?”) dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Słupsku nadesłała nam swoje racje.

W artykule „Autobusy pełne sporów” autor podnosi problem powracających z pracy z Ustki po godz. 15. Nie negujemy — czytamy w piśmie WPK — że mieszkańcy naszego miasta odczuwają w okresie sezonu letniego trudności w korzystaniu z autobusów. Spowodowane to jest dużą liczbą wczasowiczów, jak również słupszczyzan na urlopie jeżdżących autobusami nr 10. Pragniemy wyjaśnić, iż na trasie Słupsk — Ustka wykonujemy średnio około 80 kursów, a w dni o szczególnym obciążeniu linii nr 10, dwadzieścia cztery autobusy wykonują 140 kursów. Nigdy dotąd nie obsługiwaliśmy tej linii tyloma autobusami. Wydaje nam się, że głos jednej z czytelniczek nie może być wiarygodną oceną funkcjonowania linii Słupsk — Ustka. Zupełnie nieprawdopodobnym jest również, aby pasażerka oczekiwała 2-3 godziny na autobus. Można jedynie mówić o „sporadycznym przypadku niezabrania się pierwszym autobusom.

Natomiast w związku z notatką „Dokąd spieszą panie kierowcy?”, informujemy, że autobus nr 406 odjechał z początkowego przystanku z opóźnieniem 4 min., spowodowanym usterką techniczną. Kierowca — jak twierdzi — pragnąc nadrobić opóźnienie przyspieszał odjazdy z przystanków. Z uwagi na krótki staż pracy kierowcy i dotychczasową dobrą opinię, poprosiliśmy na przeprowadzeniu z nim stosownej rozmowy. Pragniemy jednocześnie przeprosić naszych pasażerów za zaistniały incydent i zapewnić, że nadal będziemy robić wszystko, aby w przyszłości podobne przypadki nie miały miejsca. (mim)

Wypowiedź Daniela Ortegi

Nikaragua ma prawo do zapewnienia sobie obrony

Hawana (PAP). Członek najwyższego kierownictwa Nikaragui, Daniel Ortega, podczas spotkania z dziennikarzami w Managui oświadczył, iż faktem, że rząd sandinowski nabywa za granicą broń nie jest ani tajemnicą, ani przestępstwem ponieważ — jak podkreślił — Nikaragua jest najbardziej zagrożonym i atakowanym krajem w całej Ameryce Łacińskiej i ma dlatego słuszne prawo do zapewnienia sobie obrony przed agresją z zewnątrz.

W takich okolicznościach — dodał — nie widzimy potrzeby oznajmiania, że statek jakiegokolwiek państwa nie jest w porcie.

Potwierdził, że zakupy broni mają wyłącznie charakter defensywny i że Nikaragua nie zamierza występować nigdy wobec innych państw w roli agresora. Naród nikaraguański — stwierdził dalej Ortega — jest przygotowany do walki z północnoamerykańską interwencją. Nie wykluczył, iż wojska amerykańskie przybywające do Hondurasu na północne manewry mogą przysiąc atak na Nikaraguię.

Ortega oświadczył, że z politycznego punktu widzenia obecna sytuacja jest lepsza w porównaniu jeszcze z ubiegłym miesiącem,

lecz z wojskowego punktu widzenia, ulega pogorszeniu. W najbliższej przyszłości nie widzimy możliwości politycznych rozwiązań, wręcz przeciwnie, dostrzegamy coraz więcej elementów agresji militarnej.

Zapytany o obecność kubańskich doradców wojskowych w Nikaragui, Daniel Ortega oświadczył, że nie czas, aby o tym mówić; zagrożeniem dzisiaj nie są Kubańczycy w Nikaragui, lecz flota okrętów wojennych USA w pobliżu wybrzeża nikaraguańskiego.

Ortega wyraził również opinię, że zamach w Gwatemali może przynieść uszczerbek wysiłkom dyplomatycznym podejmowanym przez tzw. Grupę z Contadora.

Deklaracja rządowa Bettino Craxiego

Rzym. (PAP). Nowy premier Włoch Bettino Craxi przedstawił na forum Izby Deputowanych deklarację rządową. Nowy premier zapowiedział, że będzie przede wszystkim działał na rzecz uzdrowienia gospodarki i zwalczania zorganizowanej zbrodni. Jako cel swej polityki wymienił zahamowanie inflacji, sięgającej obecnie 16 proc., tworzenie nowych miejsc pracy dla złagodzenia bezrobocia, zmniejszenie deficytu budżetowego i zadłużenia państwa.

W polityce zagranicznej Craxi podkreślił wierność Włoch dla sojuszników z NATO i partnerów z EWG, wypowiedział się

przeciwko jednostronnemu posunięciu rozbrojeniu Zachodu i oświadczył, że rozbrojenie może być jedynie wynikiem porozumień osiągniętych między Wschodem a Zachodem.

Mówiąc o sytuacji gospodarczo-politycznej nowy premier użył metaforycznego sformułowania o „zarozumiałości dolara” co było mało zaważoną krytyką pod adresem USA.

W pierwszych komentarzach agencje podkreślają, że przedstawiła ona przez Craxiego deklarację rządową świadczą o kontynuacji programów poprzednich rządów.

Argentyna gotowa do rokowań

Buenos Aires (PAP). W nocy argentyńskiego ministra spraw zagranicznych, Juana Aguirre Lanari do sekretarza generalnego ONZ, Javiera Perez de Cuellar, Buenos Aires wyraziło gotowość przystąpienia do rokowań z W. Brytanią w sprawie przyszłości Falklandów w ramach określonych przez ONZ, nie przewidywających żadnych warunków wstępnych. Nota jest odpowiedzią na apel sekretarza generalnego ONZ, który wezwał oba zwalczające państwa do

podjęcia negocjacji w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia sporu.

Według ministra Aguirre Lanari „militaryzacja terytoriów będących przedmiotem sporu i budowa stałej strategicznej bazy wojskowej na Malwinach, jasno wykazuje, że obecny rząd brytyjski kontynuuje politykę konfrontacji, pogłębiając napięcie i niepewność „dla Argentyny i całego regionu łączy amerykańskiego”.

Przed wizytą papieża w Lourdes

„Psychoza zamachu”

Paryż (PAP). Na zaproszenie Episkopatu francuskiego papież Jan Paweł II w najbliższą niedzielę w niedzielę przybył do Lourdes. Miasto to, leżące u podnóża Pirenejów jest jednym z głównych sanktuariów katolicyzmu w Europie i najważniejszym miejscem pielgrzymek we Francji.

Program krótkiej, 24-godzinnej wizyty przewiduje uroczyste msze i procesje, spotkania z pielgrzymami. Ocenia się, że do Lourdes przybędzie ok. 250 tys. wiernych, głównie z Francji i Hiszpanii.

Papieża, który bezpośrednio z Rzymu przybędzie na lotnisko Ossun, leżące kilkanaście kilometrów od Lourdes, powita przybyły tam wcześniej prezydent Francji.

Jan Paweł II będzie pierwszym papieżem, który odwiedzi Lourdes i miasto przygotowuje się do jego przyjazdu. Jednak francuskie władze religijne obawiają się, że wizyta ta może mieć skromniejszy wymiar, niż katolicy francuscy mogliby sobie tego życzyć, ze względu na prawdziwą „psychozę zamachu” jaka panuje wśród potencjalnych pielgrzymów.

Przy taśmie same roboty

Tokio (PAP). W znanej na całym świecie japońskiej fabryce produkującej „Toyoty” uruchomiona została pierwsza taśma montażowa, przy której pracują wyłącznie roboty. Kilku inżynierów tylko nadzoruje przebieg pracy, gdyż i roboty mają „chwile słabości” i potrafią skończyć operację.

15 robotów zatrudnionych przy taśmie w ciągu 45 sekund montuje 35 podzespołów wchodzących w konstrukcję „Toyoty”.

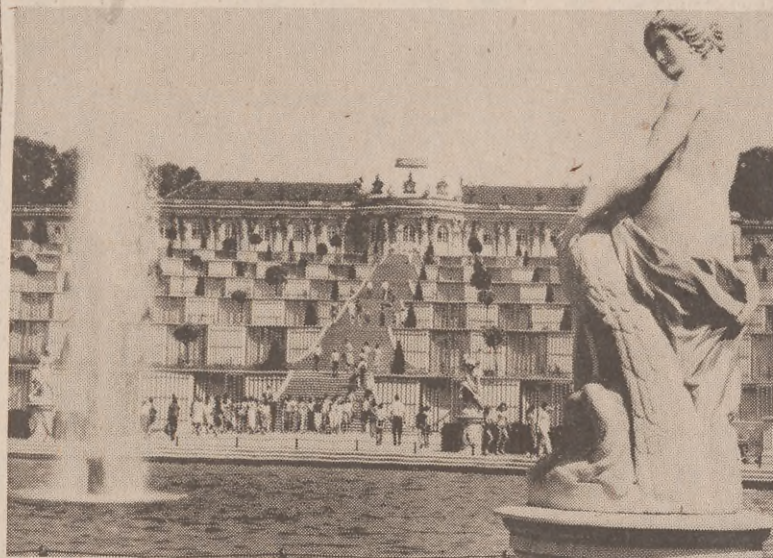
Zmiany w rządzie Chile

Hawana. (PAP). Na 48 godzin przed kolejnym, czwartym już dniem protestu narodowego, zwołanym na 11 sierpnia, generał Augusto Pinochet dokonał zmian w rządzie chilijskim. Zmiany te mają na celu zwiększenie liczby osób cywilnych na stanowiskach ministerialnych.

Za najistotniejsze uważa się powołanie na stanowisko ministra spraw wewnętrznych byłego ambasadora Chile w Buenos Aires, Onofre Jarpa. Znany jest on

jednak ze skrajnie prawicowych przekonań.

Zmiany w rządzie nastąpiły w kilka dni po powstaniu tzw. Sojuszu Demokratycznego, „Sojusz Demokratyczny”, o którego powstaniu poinformował w sobotę jego przywódca Gabriel Valdes, skupia opozycyjne polityczne ugrupowania chilijskie — chrześcijańską demokrację, socjaldemokratów, socjalistów i radykałów. Sojusz żąda ustąpienia generała Pinocheta.



Od kilku lat w słynnym zespole parkowo-palacowym Sans Souci w Poczdamie spotkać można fachowców z oddziałów poznańskiego i wrocławskiego przedsiębiorstwa — Pracownię Konserwacji Zabytków. Zakres robót był bardzo rozległy. Dwa lata trwało przywracanie świetności tarasom, zniszczonym podczas wojny. Odtwarzano m. in. balustrady, schody, ozdoby zwieńczenia, odnowiono i zakonserwowano tarasy na powierzchni 1,5 tys. m kw.

Fot. CAF — ADN

Brazylia:

Nigdy nie spłacimy długów

Rzym. (PAP). „Niezależnie od rozwoju wydarzeń, nigdy nie spłacimy naszych długów, sięgających już astronomicznej sumy 90 mld dol. — oświadczył w wywiadzie dla włoskiego dziennika „Corriere Della Sera” Celso Furtado, jeden z najwybitniejszych ekonomistów Ameryki Łacińskiej, były minister rządów Brazylii. Celso Furtado powiedział, że zlikwidowanie tak gigantycznych obciążeń finansowych przez kraj Brazylii — stwierdził — powinna w tym roku spłacić obcy rząd o bankom 19 mld dol. tylko w postaci odsetek od zaciągniętych wcześniej pożyczek i kredytów, na co musiałaby przeznaczyć niemal całe (przewidywane na 22 mld dol.) wpływy dewiz z eksportu. Brazylijski ekonomista potępił presję, wywieraną od trzech lat przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy na rząd Brazylii, która doprowadziła już do wprowadzenia drastycznych zarządzeń oszczędnościowych w tym kraju. „Terapia zastosowana przez MFV wobec Brazylii” — stwierdził Furtado — „może dać pewne efekty tylko na krótką metę, ale na dłuższy czas okaże się bezcelowa, gdyż nie aktywizuje gospodarkę Brazylii”. Celso Furtado uważa, iż Brazylii nie ma innego wyjścia, jak ogłosić swą niewypłacalność, gdyż żadna prośbowa spłata jej wciąż rosnącego zadłużenia, nie zapewni pełnej likwidacji długów.

Sport - sport

Kolejni medaliści mistrzostw

Wczoraj informowaliśmy, że w trzecim dniu zawodów Polak Zdzisław Kwaśny wywalczył srebrny medal w rzucie młotem. Niestety, do jury konkursu wpłynął protest ekipy ZSRR, która twierdziła, że ostatni rzut naszego reprezentanta na odległość 81,54 m był spalony. Protest uwzględniono i Zdzisław Kwaśny z wynikiem 79,42 (rekord Polski) został sklasyfikowany na trzecim miejscu, co jest mimo wszystko ogromnym sukcesem polskiego młociarza. Zawody wygrał faworyt tej konkurencji, Sergiusz Litwinow — 82,68 przed Jurijem Sełichem (obaj ZSRR) — 80,64.

Gorący zawodnicy kibice finscy, którzy wielkie nadzieje wiąжали z występem swego zawodnika, Martti Vainio w biegu na 10 km. Był on jednak do piero czwarty na mecie. Wygrał Włoch Alberto Cova — 28.01,04 przed biegaczami NRD — Wernerem Schildhauerem — 28.01,18 i Hanssem Joergem Kunzem — 28.01,26. Dodajmy, że bieg rozgrywany był w słabym tempie i

wszystko rozstrzygnęło się dopiero na ostatnich stu metrach.

Wiele emocji dostarczył kibicom zgromadzonemu na stadionie skok wyczół kobiet. Triumfowała rekordzistka świata w hali (203 cm) — Tamara Bykowa z Związku Radzieckiego. Pokonała ona poprzeczkę na wysokości 201 cm już w pierwszej próbie. Jej najgroźniejszą rywalką, mistrzyni Europy z Aten — Ulrike Meyfarth (RFN) zaliczyła tylko 199. Obie zawodniczki atakowały rekord świata, ale bez powodzenia. Brązowy medal przypadł Amerykance Louise Ritter — 195.

Zawody siedmioboju zakończyły się sukcesem reprezentantek NRD, które zdobyły komplet medali. Zwyciężyła Ramona Neubert — 6717 pkt. Wyrzuciła ona Sabine Paetz — 6662 pkt. oraz Anke Vater — 6532 pkt. Po trzech dniach zawodów w tabeli medalowej prowadzi NRD (2 złote, 4 srebrne i 2 brązowe) przed USA (2—3—3), ZSRR (2—1—5) i Polską (2—0—1).

Andrzej Kuchar trenerem koszykarzy

Na przełomie lipca i sierpnia zarząd PZKosz. dokonał analizy i oceny startu reprezentacji Polski koszykarzy na niedawnych Mistrzostwach Europy we Francji. Uznano, że po wyeliminowaniu Polaków z grupy „A” Mistrzostw Europy, najważniejszym zadaniem jest jak najszybszy do niej powrót. Już w przyszłym roku odbędzie się z udziałem Polski turniej o ME grupy „B” tzw. challenge round, z którego cztery najlepsze drużyny awansują do ME w 1985 r. Wśród nich powinien — zdaniem zarządu PZKosz. — znaleźć się także zespół Polski. Następnym celem dla naszych koszykarzy jest utrzymanie się w grupie „A”, czyli zajęcie miejsca w czółowej ósemce ME 85.

Do imprez tych reprezentacja Polski przygotowywać się będzie pod kierownictwem nowego trenera. Przyjęto rezygnację złożoną przez dotychczasowego trenera Jerzego Świątkę, a stanowisko głównego szkoleniowca kadry powierzono do końca 1988 roku dr. Andrzejowi Kucharowi.

W skrócie

- Polskie siatkarki uczestniczące w międzynarodowym turnieju juniorek w Phenianie przegrały w pierwszym meczu grupy „B” z ZSRR 0:3.
- Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie pokonała na turnieju w RFN drugoligowy zespół EC Bad Tölz 10:3 (6:2, 5:1, 7:0).
- Nasze szachistki Małgorzata Wiese oraz Hanna Erenska-Radewska biorące udział w międzynarodowym turnieju w „Balle Hercule” (Rumunia) odniosły w piątą rundę zwycięstwa. Erenska-Radewska zwyciężyła Glaz, a Wiese — Wagner. W turnieju prowadzi Nana Aleksandrija (ZSRR).

Piłka nożna

II runda Pucharu Polski

Wydział Gier PZPN dokonał losowania 1/32 finału Pucharu Polski. Na tym szczeblu rozgrywek występują już drugoligowcy. Do ich grona zaliczono także zespół spadkowiczów, Gryfa Słupsk, który zmierzy się w Poznaniu z Wartą. Drugi przedstawiciel okręgu śląskiego Brda Przecławo podejmować będzie gdyńską Arkę. Natomiast Gwrdia Koszalin zmierzy się na własnym boisku ze Stilonem Gorzów. Termin rozegrania spotkań wyznaczono na 13 i 14 bm. (ebuar)

Jantar z Pogonią

Pilkarze beniaminka III ligi, Jantara Usika korzystając z krótkiej przerwy w rozgrywkach zaprosili na towarzyskie spotkanie drużynę Pogoni Lębork. Mecz rozegrany zostanie dziś — 11 bm. o godz. 17 na stadionie przy ul. Sportowej. (ebuar)

Wielim — Post 1:2

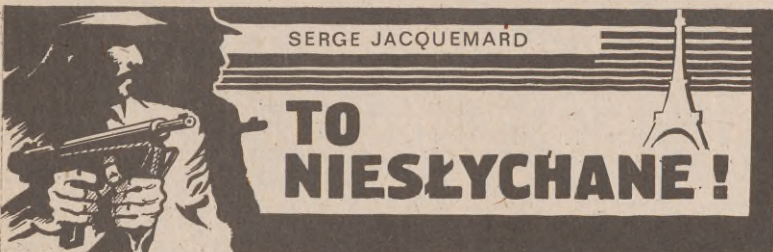
Guszczyński na Pomorzu Srodkowym zespół piłkarski Post Neubrandenburg rozegrał w Szczecinie towarzyskie spotkanie z Wielim. Mecz zakończył się zwycięstwem Wielim 1:2.

Był to ciekawy pojedynek. Goście uzyskali prowadzenie już w 12 min. ale Wielim nie dał za wygraną i w 34 min. wyrównał po strzale Tomasza Drapalskiego.

w ostatnim kwadransie gry gospodarze nie wytrzymali kondycyjnie meczu i bardziej doświadczony zespół Postu zdecydowanie przeważał, zdobywając na 10 minut przed końcem zwycięskiego gola. Spotkanie obserwowało ok. 1000 widzów. (wim)

Spotkania kontrolne juniorów Darzboru

Przygotowujący się do rozgrywek III ligi piłkarskiej juniorów, zespół Darzboru Szczecinek przebywał na dwutygodniowym obozie szkoleniowym na Słasku. Rozegrał tam dwa mecze kontrolne: pokonał AKS Chorzów 5:1 i zremisował z Ruchem Chorzów 2:2.



Przełożył: Marcin Paucła

Gliniarze mogli, ostatecznie, gonić go pieszo, lub nawet włączając wsteczny bieg mogły wycofać wóz sprzed zablockowanego szlabanu i próbować go zatrzymać przy wyjeździe z parkingu. Taką manewr zabrałby im jednak masę czasu i mógłby udać się tylko pod warunkiem znalezienia wolnej drogi między zaparkowanymi samochodami — a tymczasem on będzie już daleko!

Oczywiście, istniało ryzyko, że zawiadomią przez radiotelefon

swoich kolegów krążących gdzieś w okolicy, ale to było mało prawdopodobne, no i przecież on znacznie ich wyprzedził. Już bez przeszkód dotarł do kasy i podał kartkę kasjerowi. Ten obejrzał ją, zerknął na elektryczny zegar ścienny i popatrzył ze zdziwieniem na Germaina.

— No, no, niedługo pan tu był!

— Rozmyśliłem się — odparł ze zniecierpliwieniem Germain.

— Niech pan się pospieszy, nie mam czasu, ile płacę?

— Dwa franki. To najniższa opłata, niezależnie od tego, czy pan był tu minutę czy też...

— Dobrze. Proszę.

Szlaban podniósł się i Germain ostro ruszył z miejsca. Wyjechał z tunelu na jezdnię zatłoczoną samochodami i po chwili, mimo znaku zakazu, skręcił w lewo i wjechał w ulicę de Colisée. Dojechał bulwarem Ma lesherbes do la Madelaine, potem bulwarem des Capucines do Opéry i skręcił w ulicę du 4-Septembre.

Dopiero na skrzyżowaniu ulicy Réamur z bulwarem de Sébastopol odetchnął głęboko, z ulgą.

Udało mu się zgubić gliny.

Wstąpił do spokojnego baru na ulobcu i zadzwonił do Josiane.

Dom wynajęty dla nich przez Josiane stał w oddalonej dzielnicy Montreuil, wciśnięty między ślepe mury dwóch sąsiednich fabryk, co zapewniało pożądaną dyskrecję. Był to duży budy-

nek z czerwonej cegły o wilgotnych ścianach, brzydkich i smutnych. Prócz pomieszczeń na parterze i na piętrze zawierał także piwnicę tak obszerną, jak podziemne składy win w Szampani. Skąpe umebłowanie wnętrza do mu i zapach stęchliny dopełniał obrazu.

Mimo odstręcającego wyglądu nowej kryjówki, Piotr Mercey musiał przyznać, że Josiane dokonała doskonałego wyboru. Dom stał na uboczu, a na podwórzu, chronionym od ciekawych spojrzeń wysokim murem pokrytym szklaną stuczką, można było postawić samochody. Zresztą, nie mieli jeszcze tych samochodów, bo te wynajęte, które „przywłaszczali” sobie na lotnisku le Bourget, zostawili w Wersalu na placu przed pałacem, gdzie przesiedli się do samochodów Josiane i Germaine i przyjechali nimi do Montreuil.

Trzeba przyznać, że zostawienie tamtych samochodów w Wersalu było świetnym pomysłem, mogło z powodzeniem skierować

gliny, na fałszywy trop. Będą przeszukiwać zachodnie okolice Paryża, podczas gdy oni schronili się na wschodnim przedmieściu. Nie należy jednak uważać gliniarzy za głupców. Nie wszyscy byli tacy jak ci, których posiał po drodze Germain.

Piotr Mercey objął Germaina serdecznym gestem.

— Chodź, wypijemy szklaneczkę, musimy sobie pogadać.

Jo Lahaye poszedł z nim.

Josiane została, czekając na Christiana Sansy. W chwili, gdy wszedł do jej samochodu i usiadł obok niej na przednim siedzeniu, doznała dobre sobie znanej sensacji fizycznej. Pożądanie mężczyzny. Prawdziwego. Wiedziała, że się nie myli, że to był „on”. Poza na go po tej twarzy o surowych rysach i kwadratowym podbródku, po zimnych oczach, po ustach bez uśmiechu. I to, że ten człowiek zabijał. Znała jego wycieńczony. Rozciągnął siedmiu ludzi jedną serią z pistoletu maszynowego. To nie było co! No i stanowiło to dla niej odmianę

po różnych cwaniactwach, zarozumiałych durniach, małych kombinacjach i bohaterach pisuarów, drążących na widok policjanta. Wiedziała, że na pierwsze skinienie tego człowieka pójdzie z nim do łóżka. A gdyby początkowo opierał się, to ona już go zmusi do kapitulacji.

Pociągnęła go energicznie za rękę i zaprowadziła do kuchni.

— Gerard powiedział, że możemy na ciebie liczyć — powiedział Marcey do Germaina.

Ten uśmiechnął się lekko.

— Myślę, że tak.

— W każdym razie już słyszałem o tobie.

— Tak? Gdzie?

— W więzieniu w Melun.

— Od kogo?

— Od twoich dawnych wspólników, Maksa z Nancy i Juliana Cadilaka.

— Tak, to były dobre czasy, kiedy pracowałem z nimi. Ostre chłopy — powiedział Germain z nutą nostalgii w głosie.

(17)

c.d.n.

GŁOSPOMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-694 Koszalin.

● Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), sekretariat nac. redaktora 226-93; z-cy nac. red. 233-09, 242-08; sekretarz redakcji 245-59; publicyści: 251-14, 243-53, 251-57, 251-40; dział sportowy, fotoreporterzy, reporterzy

251-01 (dział sportowy w niedzielę 246-51); dział / miejsko-terenowy 224-95; dział łączności z czytelnikami 250-05.

● Oddział redakcji w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20, 76-201, tel. 51-95

(sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56.

● Biuro ogłoszeń — ul. Pawła Fiodora 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91.

● Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.

● Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Fiodora 27a, centrala telefoniczna 240-27.

● Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne w Koszalinie.